Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 104. — ROK XLI.

ŚRODA 18 KWIETNIA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA. KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·– zł.	4·50 zł.	5.– zł.	8·– zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Przed przyjazdem min. Barthou.

Im bliższy jest termin przyjazdu do Warszawy francuskiego ministra spraw zagranicznych, tem więcej poświęca mu uwagi prasa paryska. W jej oświetleniu, zgodnie zresztą z rzeczywistością, podróż ta nie jest zwykłą rewizytą, ale ma także na celu wyjaśnienie wszystkich aktualnych kwestji, jakie w ostatnich czasach wyłoniły się na terenie polityki międzynarodowej, i które w równej mierze powinny interesować i Francję i Polskę. Tych kwestyj uzbierało się sporo i, jak można się domyślać z głosów prasy francuskiej, nie dały się one wyjaśnić w drodze dyplomatycznej. Zaszła potrzeba, i to pilna, bezpośredniego zetknięcia się ministrów zagranicznych sprzymierzonych państw. W Paryżu uznano, że będzie to najwłaściwszy sposób dla usunięcia tych niedomówień czy niedociągnięć, jakie niewątpliwie zapanowały w stosunkach polsko-francuskich.

Jak informują dzienniki paryskie, minister Barthou przywiezie do Warszawy konkretne propozycje w sprawie bezpieczeństwa Europy wschodniej i środkowej. W Paryżu zdają sobie doskonale sprawę, że ani stan kwestji rozbrojenia, ani szereg innych problemów nie przedstawiają się dzis w ten sposób, by można je było załatwić inaczej, jak na drodze zgodnego i solidarnego współdziałania państw dawnej koalicji. Znalezienie platformy dla tej współpracy, omówienie jej szczegółów i ustalenie programu na najbliższą przyszłość jest celem podróży ministra Barthou najpierw do Brukseli, a obecnie do Warszawy i do Pragi.

Można się domyśleć, że na uaktywnienie francuskiej polityki zagranicznej miał duży wpływ polsko-niemiecki układ z d. 26 stycznia r. b. W Paryżu dopatrują się w nim — i słusznie — konsekwencji paktu czterech, którego zawarcie zrobiło w Polsce jaknajfatalniejsze wrażenie. Układ berliński oceniany ze stanowiska formalnego, nie budzi we Francji żadnych zastrzeżeń. „Dopiero pewne gesty — pisze jedno z pism paryskich — którym dała wyraz Warszawa po zawarciu porozumienia polsko-niemieckiego, zaintrygowały zachód, jeżeli nie wprost go zdezorjentowały".

Według przewidywań prasy francuskiej, przedmiotem narad warszawskich podczas wizyty ministra Barthou będą następujące kwestje: 1) stanowisko Polski w organizacji Europy środkowej; 2) stosunek Polski do problemu Anschlussu; 3) jaka jest polityka rządu warszawskiego w sprawie państw nadbałtyckich; 4) jakie jest wreszcie stanowisko Polski wobec projektu dozbrojenia Niemiec i oczekiwanej konwencji, mającej na celu zapewnienie bezpieczeństwa państwom europejskim.

Jak widzimy program narad jest bardzo obfity i zupełnie usprawiedliwia to zainteresowanie, jakie towarzyszy w kołach politycznych zamierzonej podróży ministra Barthou do Warszawy. Każda z wymienionych spraw posiada pierwszorzędne znaczenie dla dalszego kształtowania się stosunków europejskich, a wszystkie razem tworzą kompleks na aktualniejszych w tej chwili zagadnien w polityce międzynarodowej.

Co jednak jest najciekawsze w tej sprawie, to pogląd, który w tej czy innej formie znajduje swój wyraz na łamach prasy francuskiej, że polska polityka zagraniczna w ostatniej swej fazie, polityka, jak ją określają, „specyficznie personalna", nie tłomaczy się jasno i że trzeba domagać się dla niej od czynników miarodajnych w Polsce autentycznych komentarzy. To jest w tej chwili najznamienniejsze i daje miarę tej dezorjentacji, jaka w tej kapitalnej sprawie panuje w opinji państw zachodnio-europejskich.

Dzięki prasie francuskiej, poznaliśmy szczegółowy program rozmów warszawskich i mamy możność zorjentowania się co do całokształtu zagadnień, jakie kierownik polityki francuskiej, polityki zagranicznej poruszy podczas pobytu w stolicy Polski. Wolelibyśmy, coprawda, aby te informacje pochodziły z naszego ministerstwa spraw zagranicznych, ale, gdy nie może być widocznie inaczej, to musimy być zadowoleni z tego źródła, jakie mamy do dyspozycji. Tem więcej, że zbliża się termin przyjazdu ministra Barthou, a więc wszystko, co się wiąże z jego wizytą, nabiera cech wyjątkowej aktualności. Nie narzekajmy tedy na stan rzeczy, do którego, zresztą, mieliśmy już czas się przyzwyczaić, ale bądźmy zadowoleni, że przynajmniej wiemy, co będzie przedmiotem narad warszawskich, jakie to kwestje wzbudziły wątpliwości i co ma ulec wyjaśnieniu. To nam ułatwi zorjentowanie się w sytuacji i pozwoli zająć określone stanowisko wobec, bądź co bądź, niecodziennego wydarzenia — odwiedzin stolicy Polski przez ministra spraw zagranicznych sprzymierzonej z nami Francji.

Nie będzie to zadanie trudne, gdyż nasz pogląd na współpracę polsko-francuską jest jasny i dawno już ustalony. Uważamy ją za konieczną w interesie obu państw i nie sądzimy, aby ne mogło dojść między niemi do porozumienia we wszystkich tych sprawach, które wymienia prasa paryska. Różnice zdań mogą dotyczyć szczegółów, posunięć taktycznych, ale gdy chodzi o merytoryczny stosunek do wielkich problemów polityki międzynarodowej, uzgodnienie zapatrywań Polski i Francji podyktowane jest koniecznością dziejową, tradycją historyczną i wspólnemi interesami. Są to względy znacznie silniejsze od t. zw. „polityki specyficznie personalnej", jeżelibyśmy nawet przyjęli, że ma ona w tej chwili dużo do powiedzenia...

A. D.

Przywrócenie dawnej listy cywilnej w Anglji.

Podwyższenie poborów urzędniczych

Londyn 17 kwietnia (Tel. wł.). Wedle doniesienia „Star" ustalony w dniu wczorajszym nowy budżet państwowy **przywraca listę cywilną króla** do dawnej wysokości, co pośrednio oznacza jej podwyższenie o 50 tysięcy funtów rocznie.

Również **pobory urzędników państwowych** poprzednio od 1931 r. znacznie zredukowane, zostaną obecnie przywrócone do dawnej wysokości.

AWANTURY W BÓŻNICY.

Warszawa 17. 4. (Telef. wł.). Podczas **zebrania syjonistów w domu modlitwy** w Grodzisku Mazowieckim pod Warszawą **przeciwnicy otoczyli bóżnicę i żądali wpuszczenia ich do wnętrza.** Gdy temu odmówiono, domagający się **wpuszczenia obrzucili okna kamieniami i powybijali szyby.** Odlamki szkła poraniły kilku **wiecowników w bóżnicy.** Przybyła policja rozpędziła demonstrantów.

—oo—

Nagły powrót kancl. Hitlera.

Berlin. (PAT). Kanclerz **Hitler,** który na pokładzie pancernika niemieckiego **„Deutschland"** przybył do Wilhelmshafen, powrócił dzisiaj stamtąd **samolotem do Berlina.** Również powrócił do Berlina po dłuższym pobycie we Włoszech wicekanclerz **Papen.**

Jak już donosiliśmy, kancl. Hitler przed kilku dniami **rozpoczął dłuższą podróż wypoczynkową,** kierując się na wody Norwegji, obecnie jednak **nagle powrócił do kraju.** Być może, iż pozostaje to w związku z aktywnością franc. ministra spraw zagr. Barthou.

Oczywiście muszą kusić i intrygować.

Berlin. (PAT). Półurzędowa „Diplomatisch Politische Korespondenz" zamieszcza artykuł p. t. **„Francuska polityka wschodnia"** o wizycie min. **Barthou** w Warszawie. Artykuł wskazuje ironicznie (?) na **aktywne przygotowania, czynione we francuskiem ministerstwie spraw zagr.** w związku z tą podróżą, pisząc o „prawdziwym najeździe na Paryż ambasadorów i posłów i to zarówno obcych dyplomatów, jak i **przedstawicieli francuskich w środkowej i wschodniej Europie".** Korespondencja zwraca m. in. uwagę na podróż ministra **Titulescu.** Strona niemiecka — zaznacza korespondencja — nie da się zmylić i **nie przywiązuje nadmiernej wagi do wyników tej podróży (?).** Przypomnieć należy ustęp deklaracji polsko-niemieckiej, mówiący o **uprzednio przyjętych zobowiązaniach.** Ustęp ten — stwierdza korespondencja — nie wyłącza przecież, że między Francją a Polską powstanie **inne** zagadnienie polityczne, które nie stoi w związku z sojuszem francusko-polskim z roku 1921, a który **wymaga również omówienia (?).** Artykuł stara się wykazać wielkie korzyści, które mają wyniknąć **z zatrzymania się (?) ministra Barthou w Berlinie w drodze do Warszawy.** „Niemcy z zasady nie zawsze gotowe do bezpośredniej wymiany zdań — pisze autor artykułu — i polemizuje następnie z twierdzeniem prasy francuskiej, jakoby takie spotkanie w Berlinie wywołać mogło **zaniepokojenie w Polsce".** Rządy kanclerza Hitlera i Marszałka Piłsudskiego — czytamy w końcu — **wyłączyły raz na zawsze** ze swej polityki przez dzieło pokoju z 26 stycznia b. r. **system niedowierzania i wyzyskiwania międzynarodowych przeciwieństw.** Nowy ruch musi się przeciwstawić próbom wprowadzania ponownie w Europie przestarzałych metod.

GDAŃSCY HITLEROWCY BIJĄ URZĘDNIKÓW W SŁUŻBIE.

Gdańsk. (PAT). Ubiegłej nocy w poczekalni dworca w **Oliwie** zjawili się trzej umundurowani narodowi socjaliści, którzy w widocznym **zamiarze wywołania awantury, zaczepiali znajdującą się w hallu publiczność.** Gdy urzędnik kolejowy Sztolc, pełniący służbę w kasie biletowej zwrócił uwagę na niestosowność zachowania się awanturników, jeden z **nich podbiegł do okienka i uderzył Sztolca w twarz,** obrzucając go ordynarnemi wyzwiskami. Na pomoc napadniętemu koledze przybył zawezwany dyżurny ruchu Kryszewski. Jeden z napastników **uderzył Kryszewskiego kastetem** w twarz i poturbował go silnie. Kolejarze wezwali policję. Sprawcy napadu zdołali zbiec.

Zapomogi dla zredukowanych inwalidów

WYPŁACĄ WOJEWÓDZTWA NA WNIOSEK STAROSTÓW.

Warszawa, 17. 4. (Telef. wł.). Korzystając z paragrafu ustawy skarbowej na rok budżetowy bieżący Ministerstwo Opieki Społecznej postanowiło **przekazać 100.000 zł. za zapomogi dla tych inwalidów, którzy utracili zdolność zarobków niżej 20 proc.** i na podstawie ustawy z r. 1922 nie posiadają prawa do zaopatrzenia pieniężnego ze skarbu państwa.

Uwzględnieni będą przedewszystkiem inwalidzi, **posiadający rodzin,** a nie mający zabezpieczonego minimum egzystencji. Suma 100.000 zł. będzie przekazana w ratach miesięcznych **poszczególnym urzędom wojewódzkim** w zależności od ilości zamieszkałych na ich terenie inwalidów zut raconą zdolnością zarobkową.

—oo—

Czescy członkowie związku oficerów do Polski nie przyjadą.

Praga, (PAT.). Niektóre dzienniki zamieściły w niedzielę wiadomość, że przygotowana na lato br. **wycieczka związku oficerów czeskosłowackich do Polski i państw bałtyckich została odwołana pod wrażeniem ostatnich wydarzeń** w stosunkach czesko-polskich.

Jak korespondent PAT. stwierdził, sprawa przedstawia się nieco odmiennie. Mianowicie organ Związku oficerów czeskich „Dustojnickie Listy" zamieścił w numerze 8-mym z dnia 22 lutego br. notatkę z której wynika, że centralna komisja zagranicz na na zebraniu w dniu 19 lutego po rozpatrzeniu sprawy wycieczki związku oficerów czeskich do Polski, nie mogąc uzgodnić różnorodnych żądań uczestników, postanowiła projektowanej wycieczki nie urządzać. Z powyższego wynika, że związek oficerów czeskich zrezygnował z wycieczki do Polski jeszcze w dniu 19 lutego, a nie obecnie, i to z przyczyn zupełnie niezależnych od wydarzeń w stosunkach polsko-czeskich. (Doniesienie powyższe nie wyjaśnia, czy odwołano również wycieczkę do krajów Bałtyckich. Przyp. Red.).

—oo—

O czem piszą inni?..

„Strzeżcie się pana Barthou“.

Znany publicysta hitlerowski. Sieburg z „Frankfurter Zeitung“ ostrzega (!) Polskę (!) przed panem Barthou... Pisząc o rokowaniach Londynu z Paryżem na temat rozbrojenia, twierdzi:

„Francja dostrzega sposobność uczynienia z Anglji gwarantki nietylko umowy rozbrojeniowej, ale także status quo europejskiego, a zarazem sposobność wzmocnienia nieco swych związków z sojusznikami wschodnimi, które się nieco rozluźniły. Jest bowiem rzeczą jasną, że Barthou wszelkie próby podejmie, aby uzyskać **poręczenie nienaruszalności obszaru także dla Polski** (która wcale o to nie zabiegała) i dla Małej Ententy. A to w tym celu, by samodzielność którą przynajmniej pierwsze z tych państw osiągnęło, znowu **nieco ograniczyć na rzecz patronatu francuskiego...**“.

Zabawny jest ten p. Sieburg!... Radby odciągnąć Polskę od Francji z powodu, że to nam podobno grozi „ograniczeniem“ samodzielności. Zabawniejszy jeszcze jest, gdy twierdzi, że Polska „nie zabiegała“ o utrzymanie traktatów pokojowych w mocy!... Oto, jak w Niemczech wyobrażają sobie Polskę po zawarciu porozumienia z Berlinem.

Zadowolenie sanacji z „O. N. R.“.

„Gazeta Polska“ pisze, że deklaracja „Obozu Narodowo-Radykalnego“ jest „mętna“.

„Wymieszano tam — pisze — skrupulatnie i bez rozróżniania hierarchji myśli — rzeczy słuszne i niesłuszne, radykalizm z imperjalizmem, chrześcijaństwo z rasowym antysemityzmem, antyetatyzm z etatyzmem — w dozach wystarczających do stworzenia mikstury agitacyjnej, lecz nie programu, ani ideologji. Mimo to jednak musimy stwierdzić, że mimo szeregu oczywistych głupstw i naiwności — „deklaracja programowa“ frondujących młodych obwiepolaków. posiada jedną niewątpliwą cechę dodatnią. Jest nacjonalistyczna naiwnie, ale szczerze. Wynika to z „uchylenia czoła przed krwią przelaną dla Polski, bez względu na to, w jakich formacjach została przelana“, wynika z punktu mówiącego, że Państwo „powinno być organizacją zbrojną Narodu“ — wynika nadewszystko — z zerwania z pseudo-nacjonalizmem narodowych-demokratów.

Na deklaracji ideowej frondy młodzieży obwiepolskiej znać zgubne skutki kształcenia umysłów w środowisku endeckiem. Demagogja, argument wyborczy, popularność haseł, schlebianie instynktom — zdają się być dla młodych frondowców — bronią, której, jak sądzą, nie można nie używać, jeśli się pragnie powodzenia“.

„Dla endecji — kończy „Gazeta Polska“ — fronda młodych obwiepolaków może być niespodzianką. Dla nas jest to **objaw naturalny i zdrowy, przewidywany oddawna**“.

Polski hitleryzm.

Już drugi artykuł poświęca p. B. K. w „Kurjerze Warszawskim“ — „Obozowi Narodowo-Radykalnemu“. Ten drugi jest bardziej nieprzychylny dla „O. N. R.“, niż pierwszy.

„Według naszego rozumienia rzeczy — pisze — sprawa zasługuje na uwagę z innej strony: z tej, która ujawnia silną **radykalizację społeczną** nowego odłamu, mieniącego się „radykalno-narodowym“. Gdyby wszystko to, co powiedziano w jego programie, brać dosłownie, to należałoby przyjść do wniosku, iż **secesja pp. Mosdorfa i towarzyszy nie jest daleka od socjalizmu tego typu, który ma swego najgłośniejszego wyraziciela w hitleryźmie**, a który nie przestaje mieć cech charakterystycznych ruchu socjalistycznego dlatego, iż zwalcza marksistów. I Saint-Simon, Proudhon, Fourier, Owen nie mieli nic wspólnego z Marxem, lubo byli socjalistami. Nam się wydaje to credo społeczne najmłodszego pokolenia polityków polskich **bałamutnem i zdolnem przeto do wywołania zamętu w niejednej wrażliwszej głowie**“.

Poseł B. B. w opozycji przeciw rządowi.

W „Przeglądzie Pedagogicznym“, organie T. N. S. W., znajdujemy sprawozdanie z ostatniego walnego zjazdu tego towarzystwa, na którem delegaci krakowscy zapowiedzieli stworzenie nowego towarzystwa z powodu, iż **T. N. S. W. jest rzekomo opozycyjne w stosunku do rządu**. Wobec tego warto zacytować ustęp z przemówienia przywódcy rozłamowców pos. Szyszki, na walnym zjeździe T. N. S. W. Krytykę działalności Zarządu T. N. S. W. przez p. Szyszkę „Przegląd Pedagogiczny“ tak streszcza:

„Mówcy nie podoba się wezwanie Sekretarza Generalnego, zachęcające kolegów do dzielenia się z innymi kolegami nowemi wiadomościami, osiągniętemi na kursach dokształcających, urządzanych przez Ministerstwo WR. i OP. Uważa on, że raczej przeciwnie, **Sekretarz Generalny powinienby wystąpić przeciwko modnej obecnie kursomanji, jaka opanowała teraz szkolnictwo, co stanowi prawdziwą plagę dla nauczycieli**. Obecne kursy nie dadzą nauczycielom niezbędnego uzupełnienia wykształcenia i jedynie pobyt w mieście uniwersyteckim mógłby braki uzupełnić“.

Czyli: „opozycyjne“ T. N. S. W. okazało się bardziej skłonnem do „współpracy z rządem“, niż poseł B. B., prof. Szyszko... Mimo to jednak — grozi rozłam w starem towarzystwie!

Na dwa fronty.

Żydostwo w Małopolsce wschodniej czuje się zaatakowane ostatnio z dwu stron: ze strony polskiej i ze strony ruskiej. Tu i tam przeciwko żydom występuje głównie młodzież. Sytuacja wielce niemiła, zwłaszcza iż może zachodzić obawa, że oba społeczeństwa (polskie i ruskie) gotowe w tej dziedzinie podać sobie ręce i **planowo** zaatakować wspólnego wroga równocześnie, wypierając go z zdobytych — kosztem obu społeczeństw — placówek.

Żydzi zatem zaczęli obronę na dwa fronty. Społeczeństwu polskiemu chce wybić z głowy antysemityzm p. Henryk Hescheles, naczelny redaktor „Chwili“, **w imię państwowej racji stanu**; społeczeństwu ruskiemu — p. dr. Henryk Rosmarin, poseł mniejszościowy, **w imię ukraińskiego narodowego interesu**. Uczynili to równocześnie w tym samym numerze lwowskiej „Chwili“ (z dnia 15 b. m.).

P. redaktor Hescheles tak argumentuje:

„Gdy się śledzi obecną fazę dyskusji w sprawie żydowskiej, dyskusji gorącej i namiętnej w prasie endeckiej lub w licznych organach i to **nietylko endeckiej młodzieży**, ma się pierwsze wrażenie, że nigdy poziom tej dyskusji w Polsce nie stał na tak niskim tak przytłaczającym moralnie i duchowo poziomie, co obecnie... i że w żadnej dziedzinie zależność psychiczna od wrogów zaborczych nie utrzymała się tak długo, jak w odniesieniu do sprawy żydowskiej. Ten wątek programowy, jaki zarówno endecja, jak młodzież stojąca na zasadzie programu państwowego, w sprawie żydowskiej w Polsce snuje, jest wiernem echem polityki najreakcyjniejszych sfer dawnej carskiej Rosji i hitlerowskiego przykładu, żadnego w tej dyskusji ujęcia zasadniczego, żadnych widnokręgów jakiejś idei. Cała dyskusja uproszczona jest do najniedorzeczniej pojętego ciasnego egoizmu i do tego optycznego złudzenia, które w Niemczech hitlerowskich zaczyna już pryskać, że z usunięciem, z zniszczeniem żywiołu żydowskiego w Polsce stworzy się wiele nowego miejsca dla siebie“.

Co zdanie, to wyświechtany frazes wypływa z pod pióra p. Heschelesa, frazes, którym się chce zasłonić oczy przed realnem spojrzeniem na kwestję żydowską. Ale czytajmy dalej:

„Co do meritum kwestji żydowskiej niema prawie między obozami dyskutującemi różnic. Oba uważają, że odpływ, znaczne zmniejszenie, **zniknięcie żydów z Polski jest tym ideałem politycznym**, któremu służyć mają programy. **Różnice są tylko co do sposobu**, w jaki należy to uskutecznić... Na nas żydów sprawia to wrażenie, jakby jacyś, poza doświadczeniami historji stojący pierwotni ludzie zastanawiali się, czy należy społeczność żydowską zjeść surowo czy na gorąco. Jakieś chorobliwe zaślepienie kieruje tą mentalnością, która nie zdolna wykrzesać żadnego pozytywnego ideału czynnego i twórczego życia, łudzi się, że ułatwi sobie życie negacją... Mentalność, która wyżywa się w obecnych dyskusjach antyżydowskich, pędzi na oślep — w przepaść, na której dnie z pewnością nie rysują się kontury potęgi i wielkomocarstwowości, lecz **zubożenie moralnego, kulturalnego i materjalnego życia**“.

Wszystko to gładko i z tupetem wypowiedziane, lecz nie przekonywująco, bo my mimo wszystko wierzymy, że **nasze moralne, kulturalne i materjalne życie wzbogaci się wtedy, gdy Polska zubożeje w żydów.**

* * *

W inny ton uderza znowu p. dr. Rosmarin, zwracając się do Ukraińców:

„Pewna i to wcale niemała część ukraińskiej ludności została zakażona bakcylem antysemityzmu. W szczególności **wzmocniły się nastroje antysemickie w związku z nowemi politycznemi warunkami w Polsce i** rozmaitemi kombinacjami politycznemi, wiszącemi w powietrzu, kombinacjami, w których wspomina się również Ukraińców. Nie tu miejsce zatrzymywać się dłużej nad kulisami politycznemi tej sytuacji, w którą zostają wciągane, względnie wplątywane (!), pewne koła ukraińskie. Pragniemy tylko na tem miejscu stwierdzić fakt, który jest jasny dla każdego objektywnego obserwatora warunków życia w Wschodniej Małopolsce: **szerokie koła ukraińskie są nastrojone antysemicko**, a ich antysemityzm przybiera coraz poważniejsze formy... Czy musimy to udowadniać faktami? Wskażemy tylko na jeden fakt bardzo symptomatyczny i pouczający. Jest faktem, że żaden z „trzeźwych i odpowiedzialnych“ ukraińskich przywódców ani nie przeszkadzał ani też nie potępiał **akcji bojkotowej**, prowadzonej przez Ukraińców w stosunku do żydów... Muszą się odpowiedzialni ukraińscy przywódcy ostatecznie zdecydować: jeśli poważnie zamierzają położyć kres konfliktom między Ukraińcami a żydami, to muszą przedewszystkiem wytępić **bakcyle antysemityzmu**, którym tak lekkomyślnie pozwolili rozplenić się na wsi ukraińskiej“.

W wywodach tych uderza nas przedewszystkiem to, iż p. Rosmarin ostrzega koła ukraińskie przed „wplątywaniem“ ich przez polskie czynniki polityczne w pewne „kombinacje“. Wolałby p. Rosmarin, by tych kombinacyj nie było, bo gdzie się dwóch bije, tam żyd skorzysta. Jakoś to trudno pogodzić z troską p. Heschelesa o „kontury potęgi i wielkomocarstwowości“ Polski. Tak, ale p. Hescheles pracuje w branży „wielkomocarstwowości“, a p. Rosmarin „w mniejszościach“, aby tylko handel żydowski szedł.

Fr. Bł.

Współpraca polsko-czechosłowacka.

Otrzymaliśmy poniższe informacje:

Zarząd Klubu Czeskopolskiego w Mor. Ostrawie zajmował się na kilku posiedzeniach ostatniemi wypadkami, poczem stwierdził:

1) Dotychczasowa działalność Klubu zmierzała w kierunku sprawiedliwego rozwiązania spornych zagadnień między Czechami i Polakami, jakoteż istotnego zbliżenia obu pobratymczych narodów. Czescy i polscy członkowie pracowali zgodnie i do ostatniej chwili nie było między nimi jakiegokolwiek nieporozumienia.

2) Czeskopolski Klub w okresie swej pracy zawsze się ujmował za prawami polskiej mniejszości narodowej na ziemi cieszyńskiej, czego dowodzi między innemi wniesienie **trzech memorjałów** do rządu w Pradze w obronie polskiej mniejszości oraz liczne interwencje przewodniczącego i innych funkcjonarjuszy Klubu.

3) Ostatnie wypadki nie pozostające bez odgłosu również i w tutejszym kraju spowodowały pewne zaniepokojenie. **Ustąpiło z Klubu prócz urzędników polskiego konsulatu w Mor. Ostrawie nadto ośmiu jeszcze innych członków polskich.** Z uwagi, że w Klubie liczącym 360 członków było dotąd 160 Polaków, jest widoczne, że **pozostała w Klubie przeważająca większość polska uznaje dotychczasową działalność Klubu i pragnie nadal zgodnie współpracować z czeskimi obywatelami.** Dalszym dowodem poważnego pojmowania zbliżenia czeskopolskiego ze strony polskich obywateli jest pocieszający objaw, że właśnie w ostatniej dobie wzrasta ilość członków polskich.

Klubowi zależy nietylko na przyjaznym stosunku obywatelstwa obu narodowości w tutejszym kraju do siebie, lecz również na zgodzie i przyjaźni obu narodów i państw słowiańskich.

—o0—

Trocki niepokoi Francję.

Wiadomość o pobycie p. Trockiego we Francji w okolicach Fontainebleau zelektryzowała opinję. Panuje bowiem przekonanie, że ten demon rewolucji nie dla osobistej przyjemności i nie z pietyzmu dla Napoleona obrał sobie tę okolicę na pobyt, ale że coś na ziemi francuskiej knuje.

Istotnie! Trocki nie próżnuje we Francji.

Oto w tych dniach pojawił się w Paryżu pierwszy numer pisma „La Verita“ (Prawda), jako organ nowego ugrupowania p. t.: **„Międzynarodowa Liga Komunistyczna“**... „Verita“ wydawana jest po włosku, ma zaatakować faszyzm w jego ojczyźnie... Ciekawych szczegółów dowiadujemy się z niej o celach tej „Ligi“.

Trocki twierdzi, że obydwie Międzynarodówki: II (socjalistyczna) i III (komunistyczna) — przeżyły się. **Czas więc na powstanie IV. I tę właśnie Trocki tworzy.**

Niemiecki dziennik szwajcarski „Berner Tagblatt“ demaskuje współpracowników Trockiego. Pierwszym z nich jest p. **Owczarow**, b. reprezentant III. Międzynarodówki w Berlinie, dziś zaś właściciel(!) „Banku Międzynar. Kredytu“ w Paryżu. Drugim p. **Nicole**, Szwajcar, który przed 2 laty wywołał w Genewie krwawą awanturę rewolucyjną.

W związku z akcją Trockiego stoi **zjazd socjalistyczny w Amsterdamie** z przed paru dni, o którym prasa podała luźne zaledwie wiadomości. Według dziennika berneńskiego zjazd ten miał przygotować organizację „niezależnych“ żywiołów komunistycznych: Francję miał na nim reprezentować p. Rosenberg (!), **najbliższy zaufany Bluma.**

Jeśli te wiadomości są prawdziwe, to trzebaby powiedzieć, że p. Trocki podejmuje przerwaną robotę rewolucyjną. Wprawdzie dziś p. Trocki nie rozporządza takiemi wpływami, jak wówczas, kiedy kierował losami Rosji, i dziś jednak może mącić przy pomocy elementów komunistycznych niezadowolonych ze Stalina, których nie brak.

Nie dziw tedy, że wiadomości o pobycie i działalności Trockiego obudziły żywe zaniepokojenie we Francji.

Irlandja otrzyma parlament jednoizbowy.

Wedle doniesienia z Dublina premjer **de Valera** zapowiedział wniesienie projektu ustawy, zmieniającej częściowo irlandzki ustrój parlamentarny przez **zniesienie senatu.**

Przyjęcie tego projektu jest zapewnione i nastąpi prawdopodobnie już w ciągu bież. tygodnia; poczem **obie izby zostaną rozwiązane.** Ta ostatnia ewentualność zajdzie także w wy**padku odrzucenia omawianego projektu konstytucyjnego przez irlandzki senat**, gdzie rząd nie posiada większości. W tym wypadku nowe wybory odbyłyby się **pod hasłem obalenia instytucji senatu.**

———:oOo:———

Na ziemiach Rzplitej.

Dr Mieczkowski prezydentem Poznania

Rada miasta Poznania dokonała w poniedziałek wyboru prezydenta miasta w związku z bliskiem ustąpieniem prezydenta p. Ratajskiego, którego kadencja kończy się z dniem 26 kwietnia. Prezydentem m. Poznania obrany został **dyrektor Banku Polskiego i były prezes Rady miejskiej w Poznaniu** — dr. Władysław **Mieczkowski.** Należy on do Stronnictwa Narodowego. Dr. Mieczkowski otrzymał 38 głosów a jego kontrkandydat dr. Surzyński z BB. 23.

Budujemy mosty...

Tak jest budujemy, ale jak my to robimy, to o tem różni różne rzeczy mają do powiedzenia.

Tak np. donoszą nam z ludnej wsi **Gliny Małe**, pow. Mielec, położonej w obszarze Wisły na ważnym szlaku **Staszów—Połaniec** (wsławiony uniwersałem naczelnika Kościuszki) — **Mielec**, że dzieją się tam **prawdziwe cudeńka budowiane.** Na pewnym odcinku tej drogi, przeciętej rzeką Breń, przystąpiono mianowicie przed niejakim czasem **do budowy mostu,** dosyć znacznej rozpiętości 18 mtr., do czego zwieziono już nawet przeszło 50 metrów sześc. budulca i usypano rampy dojazdowe przy zużyciu 250 dni dobrowolnej robocizny miejscowej ludności. **Rozebrano też stary most** jako zupełnie wadliwy, w następstwie czego atoli **komunikacja na tym odcinku drogi niemal zupełnie ustała,** bo nie każdy może lub chce ryzykować przeprawę w bród przez rzekę. **Dzieci mieszkające po drugiej stronie rzeki do szkoły nie chodzą,** prowadzenie robót wiosennych jest właściwie **uniemożliwione,** a wszelkie kołatania i zabiegi o przyspieszenie tej budowy skończyły się na tem, że... **wbito 5 słupów pod przyszły most.** „Ausgerechnet" 5, choć potrzeba ich wedle planu 38, a dokonawszy tego wiekopomnego dzieła, **założyliśmy spokojnie ręce,** choć czas nagli i ludziskom poprostu pali się czyto z dojazdem do kościoła, czy sądu, lekarza a choćby pana starosty, dla którego to my przysłowiowo budujemy mosty.

Bo tak to my budujemy...

Wstrzymanie eksmisyj w Warszawie.

Komornicy warszawscy zawiesili w poniedziałek postępowanie egzekucyjne w **blisko 300 sprawach o eksmisję.** Rzecz charakterystyczna, że biuro sprzedaży Dz. Ustaw było w godzinach rannych formalnie oblegane przez osoby, **nabywające nowy numer dziennika, z rozporządzeniem** Prezydenta R. P. **o wstrzymaniu eksmisyj.**

W ostatniej chwili przed śmiercią

uratował podróżnych.

W okolicy Łodzi na linji tramwajów dojazdowych pomiędzy Łodzią a Pabjanicami wydarzył się niesamowity wypadek. W chwili, gdy jeden z tramwajów zmierzający w kierunku Pabjanic znalazł się obok przystanku Lotnisko — **motorniczy, prowadzący wóz K. Pawłowski, nagle zachwiał się. Ostatnim wysiłkiem wyłączył prąd i padł na deski obok motoru bez przytomności.** Pociąg potoczył się kilka metrów dalej i stanął. **Motorniczy przed przybyciem lekarza zmarł.** Jak się okazało, śmierć nastąpiła wskutek ataku serca. Dzięki niezwykle silnej woli zdołał tragicznie zmarły uchronić pociąg od katastrofy i uratować życie licznych pasażerów.

Adwokat pod zarzutem nadużyć

na kwotę pół miljona złotych.

Dnia 19 bm. odbędzie się przed sądem okr. w Warszawie **sprawa adwokata L. Parzyńskiego,** oskarżonego o **przywłaszczenie pieniędzy swoich klientów** na sumę przeszło pół miljona złotych. Adwokat Parzyński zajmował się głównie windykowaniem spadków po obywatelach polskich w Ameryce i zarabiał bardzo dużo, ale nie wystarczała mu to na **wystawny tryb życia, jaki prowadził.** Posiadał dwie wille w Konstancinie, luksusowy samochód, bawił zagranicą, a **żona, b. artystka opery,** odznaczała się bardzo wielkiemi wymaganiami i **przegrywała duże sumy w ruletkę w Monte Carlo.**

Nadużycia rozpoczęły się w r. 1926. Pierwsza skarga została zgłoszona dopiero w roku 1933. **Poszkodowanych jest 56 obywateli.** Na rozprawę wezwano 117 świadków.

Proces defraudantów z kopalni „Wujek"

W sądzie apelacyjnym w Katowicach odbyła się rozprawa przeciwko **P. Pitzchowi i urzędnikowi J. Bodellowi z biura rachunkowego na kopalni „Wujek".** Pitzch oskarżony był o sprzeniewierzenie na szkodę zakładów Hohenloego **250.000 zł.,** zaś Bodell, wiedząc o sprzeniewierzeniu swego przełożonego, nie doniósł o tem dyrekcji, lecz **zaciągnął u Pitzcha pożyczkę w wysokości 50.000 zł.** Wykrycie tego sprzeniewierzenia wywołało w swoim czasie wielkie wrażenie, bowiem Pitzch znany był jako działacz niemiecki i **mąż zaufania Volksbundu,** oraz z ramienia tej organizacji w czasie ostatnich wyborów do Sejmu śląskiego figurował na liście kandydatów. Sąd okręgowy na rozprawie, która odbyła się przed rokiem, skazał Pitzcha na 2 lata więzienia z zawieszeniem kary, zaś Bodella na 1 rok więzienia również z zawieszeniem. Na rozprawie apelacyjnej sąd podwyższył Pitzchowi karę **do 4 lat więzienia,** zaś Bodellowi karę **zmniejszył do 6 miesięcy więzienia.**

Wiosna na Riwierze.

(Korespondencja własna).

Cannes, w kwietniu.

Wiecznie aktualnem motto reklamy, za pomocą której uzdrowiska lazurowego brzegu **przyciągają turystów,** mogłoby być krótkie zdanie: **„La saison des fleurs continue".** Zaledwie bowiem zniknęły **mimozy,** a już pojawiły się **kamelje,** zakwitły drzewa migdałowe i brzoskwiniowe. Wielkie pęki fiołków, narcyzów i konwalji są ozdobą stołów na gali w „Ambassadeurs", stanowią pachnące pociski zabaw i bitew kwiatowych, otaczają chłodnice samochodów podczas konkursów elegancji automobilowych. Kwiaty są zresztą nietylko barwnym ornamentem i tłem, ale artykułem handlowym, źródłem znacznych dochodów Riwiery, która eksportuje je do wszystkich części Europy. Codziennie specjalny pociąg towarowy, zwany **„train de fleurs"** odwozi do Paryża kwiaty, owoce i jarzyny jako dar słonecznego południa.

Panuje tu atmosfera radosnego podniecenia, rozgorączkowanie „a propos de rien", poprostu słońcem, morzem i widokiem coraz to nowych twarzy. Nie psuje nastroju przewaga liczby osób starszych, które osiedliły się tu na stałe. Jest to jednak dość zabawne, iż poczciwi rentjerzy, którzy całe życie zamierzali osiąść na starość w ciszy i spokoju, wybrali wkońcu miejscowość tak bardzo ożywioną jak Nicea, centrum zabaw, niezliczonych konkursów, zawodów sportowych, championatów i t. p. Każda z miejscowości Riwjery, połączonych wspaniałą siecią komunikacji autobusowej, samochodowej i kolejowej, posiada w dziedzinie atrakcyj swoją „specialite", która ściąga tłumy z okolicy.

Codzienny pogram dnia „zażywającego spokoju i wypoczynku" mieszkańca Cannes wypełniony jest również licznemi „evenements" i „mondanites". A więc przedewszystkiem rano śniadanie na tarasie Martineza, wieczorem dancing u Brummele'a lub występ nowych Hoffman-girls, nie tak może pięknych, jak ich poprzedniczki, ale równie dobrze tańczących. A w ciągu całego dnia prawdziwa rewja mód na avenue de la Croisette, przegląd tualet największych paryskich magazynów.

W ostatnich czasach panuje tu także **moda na odczyty.** W dziedzinie tej panuje ogromna rozpiętość i rozmaitość, jeśli chodzi o rodzaj mówców i tematy. A więc odczyty wygłosili m. in.: poseł sułtana marokańskiego Si Kaddour Ben Ghabrit, arcybiskup Nicei mgr. Ramond, oraz deputowany Ybernegaray.

Nic w tem dziwnego, że odcinek powieściowy afery Stawiskiego, ukazujący się ciągle jeszcze w dziennikach wraz z notatką „a suivre" ma rozdział, który przenosi czytelnika na Riwjerę. Brzeg lazurowy, ze swemi „palaces", kasynami, pięknemi cudzoziemkami, które przybywają niewiadomo skąd i odjeżdżają niewiadomo kiedy, jest idealną ramą dla sensacyjnych afer. Po aresztowaniu Carbone'a i barona Lussarz'a, punkt oparcia sprawy znalazł się na odcinku pomiędzy Marsylją a Niccą, wśród krajobrazu z karty pocztowej. Cóż za pole do popisu dla detektywów-amatorów i dziennikarzy! Domorosły Sherlock Holmes wpada do zacisznego baru na Cap Martin i, udając inspektora Bony, sprawdza ostatnie rachunki bywającego tu stale barona Lussatz. Śmiech, zamieszanie i temat do rozmów dla publiczności. W blasku południa straszne przestępstwa i oszustwa nabierają łagodniejszego wyrazu wielkiej bomby kryminalnej..

M. C.

Akademja prawa w więzieniu.

W Warszawie od pewnego czasu zauważono na rozprawach sądowych, że przestępcy, którzy siedzieli w więzieniu prewencyjnem na Pawiaku, **świetnie orjentują się w zawiłej procedurze karnej, powołują się na szereg artykułów kodeksu i postępowania karnego.** Złodzieje wygłaszali mowy obrończe, uzasadnione odpowiedniemi artykułami prawa. Po krótkich dochodzeniach okazało się, iż w więzieniu na Pawiaku powstało jakgdyby biuro porad prawnych. W nieustalony jeszcze sposób, prawdopodobnie w czasie spacerów, przestępcy, którym doręczono już akt oskarżenia i wyznaczono termin rozprawy, zwracali się z prośbą o pomoc do swych towarzyszów niedoli, **b. sędziego Łopatty i doradcy prawnego Ibera.** B. sędzia Łopatto i Iber chętnie służą pomocą i radzą przestępcom, jak mają się bronić przed sądem.

SPRAWA POŁĄCZENIA CHORZOWA Z KRÓL. HUTĄ. W poniedziałek obradowała w Katowicach komisja administracyjno-samorządowa Sejmu śląskiego. Między innemi załatwiono ostatecznie we wszystkich czytaniach **ustawę, dotyczącą połączenia Chorzowa z Król. Hutą.** Sprawa ta znajdzie się na następnem posiedzeniu Sejmu śląskiego i tam zostanie ostatecznie załatwiona. **Komisja administracyjno-samorządowa wypowiedziała się za połączeniem tych gmin.**

WIĘZIEŃ OFIARUJE SIEBIE DLA DOŚWIADCZEŃ NAUKOWYCH. Władze sprawiedliwości otrzymały z więzienia w Grudziądzu niezwykle ciekawą propozycję **J. Dziedonia, skazanego na karę bezterminowego więzienia** za zabójstwo w celach zysku. Ofiarowuje się on dla celów doświadczeń naukowych. Lekarze-rzeczoznawcy w czasie rozprawy wyrazili opinję, że czyn Dziedonia miał związek przyczynowy z odniesionemi przez niego na wojnie ranami i kontuzjami. Ta opinja podsunęła więźniowi myśl zaofiarowania swojej osoby dla doświadczeń naukowych. Decyzja władz w tej sprawie jeszcze nie zapadła.

Samobójca spowodował katastrofę samochodową.

Koło Rattlina pow. rybnicki, pod przejeżdżający samochód rybnickiego gwarectwa, prowadzony przez **H. Kaczmarczyka,** którym jechał dyrektor Tucholka, w chwili mijania gospody Rolkego, **rzucił się Al. Paszonda, przypuszczalnie w zamiarze samobójczym.** Szofer, pragnąc wyminąć samobójcę, **wpadł na drzewo.** Paszonda poniósł śmierć na miejscu, auto uległo rozbiciu, **dyr. Tucholka odniósł ciężkie obrażenia głowy i stracił oko.** Szofer jest lekko ranny.

OSTATNIA UCIECZKA WYWROTOWCA. W Lubieniu Wielkim we wschodniej Małopolsce na zlecenie władz śledczych został aresztowany znany wywrotowiec **Fedko Martyniak,** jako jeden z organizatorów antypaństwowych wystąpień na miejscowym cmentarzu podczas ruskich świąt wielkanocnych. Po przesłuchaniu polecono go odstawić do dyspozycji władz sądowych we Lwowie. W czasie konwojowania na dworzec kolejowy Martyniak rzucił się do ucieczki. Eskortujący Martyniaka posterunkowy wezwał go do zatrzymania się i **dał ostrzegawczy strzał w powietrze a gdy to nie poskutkowało, strzelił za uciekającym, kładąc go trupem na miejscu.**

Z całego świata.

Zgon b. generała OO. Zmartwychwstańców.

Dnia 9 bm. zmarł w Rzymie **ks. Jakób Jagałła,** b. generał OO. Zmartwychwstańców. Urodził się w 1863 r. w Warmji i mimo ówczesnego ucisku germanizacyjnego wyniósł z rodzinnego domu nieskażoną duszę polską. W r. 1887 wstąpił do zakonu OO. Zmartwychwstańców. Studja odbył w Rzymie i tam otrzymał święcenia kapłańskie. Kolejno był rektorem internatów Księży Zmartwychwstańców w Krakowie, Lwowie a wreszcie w Adrjanopolu. W r. 1920 wybrano go asystentem generała, a w r. 1926 generałem zakonu. W piątym roku sprawowania swego urzędu zasłabł na ciężki artretyzm, który się okazał nieuleczalnym. Kolonja polska w Rzymie, wśród której był bardzo poważany i lubiany, wzięła tłumny udział w jego pogrzebie.

Sprawa dr Thiemego i pastorów niemieckish.

W związku z niedawno ogłoszonym listem dr. Thiemego z Lipska „Reichspost" wyjaśnia, że wspomniany **dr. Karol Thieme,** wydawca **czasopisma „Religiöse Besinnung"** przed niedawnym czasem **przeszedł już na łono Kościoła katolickiego.** Nazwiska jego nie należy mieszać z imieniem zmarłego przed półtora rokiem ojca jego, słynnego teologa z Lipska. Nadto „Reichspost" wyjaśnia, że akcja kilkuset pastorów niemieckich, którzy ostatnio zwrócili się listownie do Ojca św. dotyczy prośby o opiekę. **Stolica św. zarówno w sprawie listu dr. Thieme, jak i wzmiankowanych pastorów dotąd się nie wypowiedziała.** (KAP).

Nakład prasy katolickiej w Niemczech.

W myśl nowych postanowień prasowych dzienniki w Niemczech muszą obecnie podawać na stronie tytułowej nakład, w jakim się ukazują. Na podstawie tych informacyj można stwierdzić, że **20 miljonów katolików niemieckich abonuje ogółem 326 tysięcy egzemplarzy dzienników, których w tej chwili jest razem 18.** Cyfry te nie dotyczą tygodników i miesięczników, które mają wielką poczytność. Największy nakład posiada **„Essener Volkszeitung"** (32 tys.) oraz bliskie tej cyfry „Münsterische Anzeiger (32850), „Düsseldorfer Tageblatt" — (31850) i w Paderborn wychodzący „Westfälische Volksblatt" (27 tys.). Z innych znanych dzienników posiadają nakład: „Schlesische Volkszeitung" — 22 tys., „Rhein-Mainische Volkszeitung" — 19.200, „Kölnische Volkszeitung" —18250, **„Germania"** — 10750 i „Augsburger Postzeitung" — 4012, posiadający nakład najmniejszy. (KAP).

Plaga strajków w Ameryce.

Z różnych stron Stanów Zjedn. nadchodzą wiadomości o strajkach. **W Omaha** w stanie Nebraska strajkuje personal tramwajów, w **Gloversville** strajkuje 3.500 rękawiczników, **w stanie Alabama** do strajku górników przystąpiło dalszych 3.500 ludzi. Doszło tam do zajścia, podczas którego aresztowano 8 osób. **W Shenandoh,** stan Pensylwanja, strajkuje 2.700 górników.

Na pograniczu boliwijsko-paragwajskim nowe walki.

Korespondent nowojorskiego pisma „N. Y. Times" w Buenos Aires donosi, że na pograniczu boliwijsko-paragwajskiem rozpoczęły się krwawe walki. W wyniku tych walk mają być tysiące zabitych i rannych. Terenem walk jest miejscowość Las Conchitas, położona mniej więcej o 12 mil na południe od głównej bazy operacyjnej wojsk boliwijskich fortu Ballivian. Komunikat boliwijski głosi, że paragwajczycy stracili parę tysięcy zabitych i rannych. Straty Boliwijczyków są podobno nieznaczne. W stolicy Boliwji La Paz odbywają się podobno radosne manifestacje. Komunikat paragwajski donosi, że na froncie nie zaszły żadne donioślejsze wydarzenia.

JUBILEUSZ KAPŁANA POLSKIEGO W WIEDNIU. W niedzielę w kościele polskim w Wiedniu przy Rennweg odbyła się uroczystość ku uczczeniu **25-lecia święceń kapłańskich ks. superjora Stanisława Skwierackiego,** ze Zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców, rektora polskiego kościoła w Wiedniu i kościoła św. Józefa na Kahlenbergu.

ZGON PROF. PROCHAZKI. W Pradze zmarł w tych dniach w 70 roku swego życia **profesor społecznej higjeny** na uniwersytecie Karola, dr. Franciszek Prochazka. Był on członkiem wielu towarzystw naukowych.

AUSTRJACKI LOT DO STRATOSFERY. „Sonn- u. Montagsztg." dowiaduje się, że wybitny aeronauta austrjacki **plk. Emil Kwojka,** zamierza podjąć ze stadjonu wiedeńskiego lot do stratosfery **na balonie własnej konstrukcji.** Termin wzlotu na razie nie został ustalony.

UPAŁY WE FRANCJI. Poniedziałek był **najgorętszym dniem kwietniowym od 50 lat.** W Paryżu i okolicy termometr wskazywał 19 st. C. w cieniu. **Od 1873 r. nie zanotowano w Paryżu tak wysokiej temperatury o tej porze roku.**

TRZECIE MIASTO NA DAWNYCH BŁOTACH PONTYŃSKICH. W niedzielę królewska para włoska dokonała inauguracji nowej, trzeciej zkolei, gminy założonej na dawnych błotach pontyńskich. Nowe miasto nosi na cześć domu panującego nazwę **Sabaudia.**

Sport.

Zagraniczne sukcesy polskich bokserów

Ostatnio odbyły się w Budapeszcie bokserskie mistrzostwa Europy, w których wzięli udział również Polacy. Na 8-miu naszych zawodników aż **5-ciu doszło do półfinałów**, co samo przez się jest sukcesem. W półfinale **Rotholz** natknął się na mistrza Europy Palmera, któremu uległ po zaciętej walce. **Rogalskiego** skrzywdzili sędziowie. **Majchrzycki i Antczak** natomiast wygrali wysoko, przechodząc do finału. W walkach finałowych **Majchrzycki i Antczak zdobyli zaszczytne tytuły wicemistrzów Europy, a Rotholz, Forlański i Rogalski zajęli trzecie miejsca, wśród 80 najlepszych bokserów Europy.**

W punktacji drużynowej **Polska zajęła 4-te miejsce wśród 13-tu państw biorących udział w zawodach.** Trzeba przytem podkreślić, że Niemcy i Anglicy, którzy zajęli 2-gie i 3-cie miejsce, mają tę samą ilość punktów co Polska. Wyprzedziliśmy natomiast Finlandję, Włochy, Norwegję, Szwecję, Austrję, Czechosłowację, Lotwę, Rumunję i Irlandję.

O piłkarskie mistrzostwo świata.

W **Luksemburgu** w meczu eliminacyjnym o piłkarskie mistrzostwo świata **Francja pokonała Luksemburg 6:1**, kwalifikując się do rozgrywek finałowych.

W Wiedniu wobec 50.000 widzów, Austrja odniosła zwycięstwo nad Węgrami w stosunku 5:2 (3:2).

W Paryżu nieoficjalna reprezentacja piłkarska Belgji, drużyna **Diables Rouges, pokonała w tych dniach zawodowego mistrza Francji, Olympique Lillois w stosunku 4:3 (2:1).** Wkrótce z drużyną Olympique Lillois walczyć będzie we Francji **lwowska Pogoń.**

WIOSENNE ZAWODY STRZELECKIE A. Z. S'u.

Na inaugurację sezonu zorganizowała S. S. A. Z. S'u, reaktywowana w bieżącym roku, **I. zawody wiosenne** w dniu 16 b. m. o nagrodę przechodnią Zarządu Gł. A. Z. S. w trzech konkurencjach: Wyniki były nast.: W konkurencji dla Pań na 25 m. 1) Szenhakówna 81 pkt., 2) Witkowska 72 pkt.

Dla Panów na 25 m. 1) Bośniacki 96 pkt., 2) Płonka 95 pkt.

Dla Panów na 50 m. 1) Bośniacki 90 pkt., 2) Płonka 84 pkt.

W zawodach wzięło udział **26 osób**, co jest dowodem dużego zrozumienia doniosłości sportu strzeleckiego.

Krakowskie Muzeum Etnograficzne w... trumnach.

JEDYNA W POLSCE PLACÓWKA PRZED WIDMEM LIKWIDACJI.

W Krakowie mówi się obecnie głośno i szeroko o budowie Muzeum Narodowego, które ma wogóle rozwiązać bolączki muzealne miasta, **milczy się zaś uparcie o tem, że największe w Polsce Muzeum Etnograficzne nie ma zapewnionego bytu nawet na skromny okres najbliższej przyszłości!**

Jak wiadomo, krakowskie Muzeum Etnograficzne, założone w 500-ą rocznicę Grunwaldu przez dyr. **Seweryna Udzielę,** znalazło tymczasowy schron w budynku **„Kazmierzowskim"** na Wawelu. Ze skromnych początków, dzięki niestannej zabiegliwości jego założyciela, a zarazem wydatnej ofiarności ze strony społeczeństwa całej Polski, rozumiejącego znaczenie tej placówki kulturalnej, **Muzeum rozrosło się do niebywałych rozmiarów**. Nic więc dziwnego, że prowizoryczna siedziba okazała się wkrótce za małą na pomieszczenie cennych okazów, liczących **ponad 11.000 sztuk,** wśród których znajdują się unikaty o wielkiej wartości zabytkowej, depozyty Akademji Umiejętności, Muzeum Narodowego, oraz licznych uczonych i podróżników polskich, jak: Rogoziński, Talko-Hryncewicz, Bronisław Piłsudski, Benedykt Dybowski i t. d.

Przed pewnym czasem **Kancelarja Cywilna wymówiła lokal Muzeum Etnograf.**, a wtedy Zarząd Muzeum zaapelował do czynników miejskich i min. oświaty, aby wzięły na swe barki trud wyszukania odpowiedniego pomieszczenia zbiorów muzealnych. W r. 1932, po przeniesieniu z Wawelu wyższych kursów nauczycielskich, stawał się bliskim realizacji projekt pomyślnego rozwiązania przyszłości Muzeum temwięcej, że zarówno czynniki miejskie, jak i Kancelarja Cywilna, odnosiły się do projektu Zarządu Muzeum wielce życzliwie. Niestety, zupełny brak funduszów uniemożliwił podpisanie umowy, w myśl której Zarząd Muzeum miał własnym kosztem odrestaurować zupełnie zdezelowane pierwsze piętro gmachu t. zw. **„poszpitalnego"**, by zająć lokal, opróżniony po kursach nauczycielskich. A przytem kontrakt miał obowiązywać tylko na pięć lat, co byłoby niewspółmierne z ewentualnemi kosztami, których zwrotu miało się zrzec Muzeum, w myśl brzmienia umowy.

Zagrożone więc widmem eksmisji z Wawelu, Muzeum zwróciło się do obecnego prezydenta miasta, p. dra Kaplickiego z prośbą o pomoc w zapewnieniu trwałej przyszłości tej cennej placówce. P. prezydent, zaabsorbowany **budową nowego gmachu Muzeum Narodowego, uznał tę sprawę za aktualną, ale... dopiero po ukończeniu budowy Muzeum Narod. u wylotu ul. Wolskiej.**

Oczywiście, tego rodzaju załatwienie **palącego zagadnienia,** odwleka ważną sprawę na nieokreśloną ilość lat, gdy tymczasem stan budynku mieszczącego zbiory Muzeum Etnograf., **zdaje się przyspieszać groźne niebezpieczeństwo zwinięcia tej instytucji.**

Jak mieliśmy możność naocznie stwierdzić, gmach Muzeum uległ w ostatnich miesiącach **bardzo poważnym uszkodzeniom.** Od wieków niekonserwowane **mury porysowały się zbyt silnie, grożąc runięciem,** co jaskrawo uwydatnia fakt, że do sali, zawierającej zbiory południowych Słowian, **nie wpuszcza się już wycieczek szkolnych z obawy o katastrofę.** Położone nad ową salą mieszkanie prywatne ogrodnika wkrótce będzie opróżnione z tej samej przyczyny. **W innych częściach starego budynku „Kazmierzowskiego" sytuacja jest również poważna, czego dowodem niedawne załamanie się sklepień w piwnicach, co groziło zupełnem zniszczeniem bibljoteki muzealnej.** Na gwałt uskuteczniono prymitywny remont, który jednak ani na jotę nie zabezpiecza od podobnych wypadków w przyszłości. Przypomnieć też tutaj należy tragikomiczny fakt z przed kilku lat, kiedy **w sali łowickiej załamały się sklepienia i gruba praczka, zajęta u prywatnych lokatorów na II-em piętrze, wpadła do Muzeum,** a brudne mydliny obryzgały ściany sali. Dziś jeszcze można obserwować nieoheblowane słupy i deski, podtrzymujące załamane sufity w sali łowickiej, a także i krakowskiej. **Żałosny widok zmurszałych i rozsypujących się murów wywoływa śmiertelnie przygnębiające wrażenie, a depresję pogłębia olbrzymie stłoczenie cennych zbiorów, wypełniających nietylko szafy i gabloty wystawowe, ale i szuflady, w których nikt ich nie może oglądać, jak również i kilka salek magazynów.**

Patrząc na te okropne warunki lokalowe, w jakich znajduje się Muzeum Etnograficzne, **którem Kraków winien się chlubić i szczycić,** podziwiać należy niezmordowaną wprost wytrwałość w pracy Zarządu Muzeum, a równocześnie krzyczeć w bolesnem oburzeniu: **„Biada nam, którzy nie umiemy chronić bezcennych wprost skarbów sztuki ludowej przed całkowitą zagładą!"**. A że słów tych nie rzucamy na wiatr, to niech każdy niedowiarek idzie na Wawel i zobaczy, co się tam dzieje. Bo oto, wobec niezapewnionej przyszłości i braku widoków na znalezienie odpowiedniego lokalu w najbliższym czasie, **Dyrekcja Muzeum, chcąc ocalić zbiory przed zniszczeniem, postarała się już o kilkadziesiąt trumiennych pak, szczelnie zamykających się, w których zmagazynowane zostaną zbiory i w ten sposób nastąpi unieruchomienie tej placówki naukowej. Sterty tych trumien stoją już rzędem na korytarzach w Muzeum.**

Smutna więc i tragiczna jest przyszłość Muzeum Etnograficznego w Krakowie, choć jedynego na ziemiach polskich. A przecież Kraków mógł łatwo być pozbawionym tych bezcennych zbiorów, boć przed kilkoma latami województwo śląskie czyniło starania o przeniesienie tego Muzeum do Katowic, obiecując dać mu reprezentacyjną siedzibę. **Ale wówczas zawrzało w Krakowie.** Akademja Um., Senat U. J., **różne stowarzyszenia kulturalnospołeczne** i prasa jednogłośnie **protestowały przeciw** zubożaniu Krakowa i już **wtedy** postanowiono starać się o odpowiedni lokal dla Muzeum. **Protest jednak,** jak to zwykle u nas bywa, pozostał **martwą literą,** gdy tymczasem przeniesienie tej instytucji do Katowic **zabezpieczyłoby jej byt, pozostawienie zaś w Krakowie wprowadziło Muzeum w tragiczną sytuację, której dokumentem jest postępująca szybkim krokiem ruina tymczasowego schronu i konieczność zapakowania zbiorów do trumien!**

Czas więc najwyższy, aby pomyśleć na serjo i pozytywnie o przyszłości krakowskiego Muzeum Etnograficznego! Czynniki decydujące mają teraz jedyną sposobność do zadokumentowania przed innemi dzielnicami państwa, że **Kraków jest „duchową" stolicą Polski nie tylko na papierze, ale również w czynach!** Wysiłek nie będzie wielki, ale zato **sukces ogromny!** Istnieje przecież projekt przeniesienia zbiorów Muzeum Czapskich do nowego gmachu Muzeum Narod. Tam więc możnaby pomieścić Muzeum Etnograf., tymczasowo zaś należałoby w ogrodzie obok Muzeum Czapskich zbudować niewielkim kosztem pawilony wystawowe dla Muzeum Etnograf., ewentualnie oddać Muz. Etn. budynek Dyrekcji Robót Publ. na rogu ul. Grodzkiej i Podzamcze (dawniej: „Trompeter Kaserne"), w którym obecnie znajduje się Komisarjat obwodowy P. P. i mieszkania prywatne. A może wreszcie wyłonią się inne możliwości, co do nowej siedziby Muzeum Etnograf., **co zależy tylko od dobrej woli i energji odpowiedzialnych czynników, które powinny przecież rozumieć wartość Muzeum Etnograficznego dla miasta, zarówno ze względów kulturalno-naukowych, jak i propagandowych.**

„Civis".

Ruch wydawniczy

WIOSENNY NUMER „TĘCZY". Najnowszy (4) numer „Tęczy", który przed kilku dniami ukazał się w druku, przynosi wiele materjału wiosennego. Zaznacza się to przedewszystkiem w szacie graficznej pisma: pięknej kolorowej okładce, oraz kilkunastu rotograwurowych planszach. — Poza materjałem, związanym z okresem wiosennym, przynosi najnowszy numer „Tęczy", jak zawsze, obfitą i urozmaiconą treść: dwie nowele, reportaż ze wsi wileńskiej i poleskiej, artykuł podróżniczy, opis stosunków, panujących w Mandżurji... Trudno wyliczyć wszystkie artykuły, jest ich bardzo dużo, są aktualne i doskonale ilustrowane. Specjalnie dużo miejsca w najnowszym numerze „Tęczy" — zajmuje dział polemicznych impresyj.

„Tęczę" otrzymać można w kioskach, u kolporterów, w księgarniach lub wprost w Administracji — Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22.

Humor

Przygotowany. — Jesteś przygotowany do egzaminów?

— Spodziewam się! Przygotowywałem się przez całą zimę.

— Kułeś?

— Nie. Grałem w brydża z żoną profesora.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Z nowości francuskich.

Współczesny teatr niemiecki

III.) Pan Rene Lauret ogłosił książkę o „Dzisiejszym teatrze niemieckim" **(Le theatre allemand d'aujourdhui,** ed. Gallimard). Książka jest w tej chwili wysoce dla Francuza aktualną, ponieważ teatr ten w przeważnej swej części przebywa dziś na emigracji. Kto ciekaw wiedzieć, w **jakim procencie żydzi stanowią, albo raczej stanowili sam rdzeń teatru niemieckiego,** niech przeczyta książkę Arnolda Zweiga „Juden auf der deutsche Bühne"; dowie się, że wszyscy czołowi aktorzy, reżyserzy, krytycy, a w znacznej liczbie także autorzy — to żydzi. Otóż dziś dał im przytułek Paryż, Bruksela i Londyn. Reinhardt wystawiał niedawno w theatre Pigalle „Nietoperza", Elżb. Bergner gra w Londynie, Alfred Kerr pisze w „Nouvelles litteraires" i t. d. Książka Laureta pozwala więc Francuzowi zorjentować się, kto są ci nowi goście, niezawsze zresztą pożądani, bo przecież teatr francuski przechodzi również kryzys i cierpi na bezrobocie.

Autor ma syntetyczny dar ujmowania przedmiotu, który zna zresztą szczegółowo. Wskazuje, że teatr niemiecki nie ma wstępującej linji rozwoju (jaką ma np. tradycja francuska, ta sama od średniowiecznych fars poczynając), lecz z każdym pisarzem zaczyna na nowo i inaczej. Inny jest też u obu narodów sam rodzaj psychiki teatralnej: Francuz lubi mówić, gestykulować i chodzić wymownie, z ekspresją; ma „zmysł wydania się" (le gout de paraitre), to co język potoczny nazywa czasem ironicznie „mas-tu-vu" (— na pokaz, użyte rzeczownikowo — aktor). Niemiec, milczący i niezręczny w ruchach, niedbały o to, jak się wyda, ma natomiast „zmysł przeinaczania się", gust do metamorfozy (le gout de la metamorphose), do przebierania się, do mistyfikowania siebie i innych, czasem masowego. Stąd też tylko w Niemczech możliwe są koepenickjady, tłumne spektakle polityczne, z pomocą których agituje Hitler, ustawiczne parady i kult kostjumu czy munduru obcy całkiem Francuzowi. Stąd też pochodzą wizualne reżyserje Reinhardta, który nawet „Mizantropa" Moliera potrafił przyrządzić na spektakl, niby music-hall, co z punktu widzenia francuskiego, klasycznego kultu słowa jest poprostu herezją.

Z drugiej strony Niemiec ma poczucie tragicznego sensu życia, jego problematyki. Stąd wszyscy niemieccy pisarze sceniczni są dramatykami. Komedja niemiecka kończy się tragicznie (Wedekind, Sternheim i i.), uprawia więc tragikomedję, mieszaninę gatunków, która dla Francuza jest nieznośna. Teatr francuski jest psychologiczny. To on stworzył nieśmiertelne typy Skąpca, Świętoszka, Mizantropa; zdarzenia wypływają tu logicznie z harakterów, są po to, aby pokazać te charaktery w akcji. Tymczasem dla Niemca zdarzenie, o ile możności wypadek szczególnie osobliwy, jest punktem centralnym dramatu; w nim streszcza się problem, teza, tendencja moralna, czy też polityko-socjalna. Te sztuki-problemy, dyskutowane często, niby tezy naukowe, posługują się nieraz figurami marjonetkowemi, o psychologji sztucznej.

Problematyka teatru niemieckiego jest przeważnie seksualna. Skłonność ta, wyraźna już u Hauptmanna i Schnitzlera, u Wedekinda i u ekspresjonistów stała się wyłączną. Wyłączność ta powołuje się teoretycznie na Freuda i jego panseksualizm. Przyczem nie trzeba dowodzić, czem różni się od francuskiego sposobu traktowania tych spraw: tu dyskrecja, alluzja napomknienie, tam brutalna analiza szczegółów, często odrażających, zawsze z wynikiem tragicznym. Zwłaszcza sprawa dojrzewania i związane z nią zagadnienia wychowawcze traktowane są przez Niemców z lubością, a tragiczny sztubak, kończący samobójstwem, brany jest z reguły w obronę przeciw tępym rodzicom i śmiesznie uroczystym belfrom. Mgławicowy zamęt uczuć jest tu czemś programowem. Legitymuje się jako podświadomość, irracjonalizm, uczucia „kosmiczne", które usprawiedliwiają wszelką przypadkowość, wyjątkowość, anormalność. Przyczem wszystko to chodzi po macku i drepce na miejscu w akcji mętnej, leniwej, często nielogicznej. I oto znów istotne różnice rasy: Francuz domaga się akcji jasnej, sfery świadomej, a wobec zamętu żąda od figur wysiłku, by się zeń wydobyć; pogrążanie się w mroku półświadomości, rządzonym wyrokami przeznaczenia, to dla Francuza nic poetycznego, a zwłaszcza nic dramatycznego.

Problemy socjalne i polityczne oddziedziczył teatr niemiecki jeszcze z naturalizmu. Społeczny teatr niemiecki nie zajmuje się francuskim półświatkiem ani sforą aferzystów czy artystów; interesuje się natomiast małą burżuazją i robotnikiem, przyczem w tem otoczeniu wykazuje najwięcej bystrej obserwacji i zdrowego sentymentu. Teatr ekspresjonistyczny był wybitnie antymilitarny i antynacjonalistyczny. Volksbühne, wielka socjalistyczna współdzielnia teatralna, liczyła ostatnio 540.000 członków. Bardziej jeszcze na lewo stał rewolucyjny teatr Piscatora. Wiadomo, że na ich gruzach działa dziś teatr hitlerowski; neguje on istnienie sztuki teatralnej „jako takiej" i głosi teatr jawnej propagandy, coś pośredniego między dziennikiem politycznym a zgromadzeniem. Rezultaty tej zamówionej przez rząd twórczości sięgają na razie w dziedzinę tandety patrjotycznej i szmiry, po kilkudziesięciu latach rozwoju wynik dość żałosny — kończy p. Lauret swą książkę sumienną i pouczającą zwłaszcza dla Francuzów, którzy znali te rzeczy dotychczas ledwo ze słuchu i sprawozdań powierzchownych.

Lynkeus.

Co słychać w Krakowie.

Środa 18: Apolonjusza i Amideusza wyzn.
Wschód słońca 4.34, zach. 18.38.
Długość dnia 13 godzin i 40 min.
Czwartek 19: Tymona, Leona IX. pap. i Jerzego
Wschód słońca 4.32, zach. 18.40.
Długość dnia 13 godzin i 43 min.

—oo—

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezb. litr 18 do 20 gr; kwaśne 15 do 20 gr; maślanka 8 do 10 gr; śmietanka 50 do 60 gr; śmietana 1 do 1.20; masło deserowe kg. 3.40 do 3.60; zwyczajne 2.60 do 3 zł; ser zwycz. 60 do 80 gr; jaja sztuka 4 do 5 gr; ziemniaki kg. 8 do 10 gr; buraki 12 do 15 gr; marchew 10 do 12 gr; cebula 20 do 25 gr; pietruszka 25 do 30 gr; seler 30 do 35 gr; szpinak 40 do 50 gr; jabłka komp. 60 gr do 1 zł; stołowe 1.20 do 1.60; kura 2.50 do 3.50; kaczka 3 do 3.50; gęsi 5 do 6 zł; indyki 10 do 12 zł; indyczki 6 do 8 zł; perlice 2.50 do 3 zł; kurczęta para 2 do 3.50.

CENY NA NIEROGACIZNĘ LEKKO ZNIŻKOWE. W ub. tygodniu spędzono na targi w Krakowie: bułaji 139, wołów 28, krów 242, jałówek 103, cieląt 906, nierogacizny 814, razem 2.232 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: bułaje od 56—85 gr; woły od 65—78 gr; krowy od 41—78 gr; jałówki od 57—85 gr; cielęta od 56—95 gr; nierogacizna od 68—97 gr; bitej wagi: nierogacizna od 1.05—1.30 zł. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 2.173 sztuk. Przebieg handlowy: Zwiększony spęd wszystkich gatunków zwierząt rzeźnych. Ceny bydła i cieląt jak w poprzednim tygodniu, ceny nierogacizny z tendencją lekko zniżkową. Tranzakcje bardzo ożywione. Usposobienie spokojne.

UKRADŁ SKARBONKĘ Z KOŚCIOŁA. Policja zatrzymała K. Kucharskiego, lat 21, robotnika, bez miejsca zamieszkania, na gorącym uczynku kradzieży skarbonki z kwotą około 10 zł. w dniu 16 bm. w kościele św. Mikołaja.

ZAWIADOMIENIA — KOMUNIKATY

WYCIECZKA DO WIEDNIA. Pol. Zw. Turystyczny urządza z początkiem czerwca jednomiesięczną wycieczkę do Wiednia na zasadzie paszportów turystycznych. — Cena paszportu wraz z przejazdem do Wiednia kl. III wynosi zł. 160, kl. II zł. 185. Zgłoszenia przyjmuje Pol. Zw. Turystyczny (ul. Szpitalna 36; tel. 113-85).

Z TOW. FILOZOFICZNEGO. W czwartek, 19 bm. o godz. 17 w sali Seminarjum filozof. (ul. J. Piłsudskiego 4, 1. p.) prof. dr. Adam Kłodziński wygłosi odczyt pt. „Pojęcie historji jako nauki stosowanej. I) Dwie historje: badawcza i wychowawcza".

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Środa: „Królewska rodzina".
Czwartek: „Królewska rodzina".
Piątek: „Rodzina".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
ŚWIT: „Wiedeńska krew".
WANDA: „Kocha—lubi—szanuje".
SŁONKO: „Serce olbrzymal".
APOLLO: „Casanowa".
SZTUKA: „Pieśniarz Warszawy".
UCIECHA: „Czibi" (F. Gaal).
PROMIEŃ: „Tarzan, człowiek małpa" i Flip i Flap.
BAGATELA: „Bohaterowie piekła".
ADRIA: „Dziś żyjemy" i „Profesor w kabarecie".
ATLANTIC: „Papryka".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od 16—18 kwietnia 1934 r. „Dziewczę z Montparnasse". W głównej roli: Gertruda Lawrence.

„MIRLA EFROS", sztuka J. Gordina będzie najbliższą premjerą teatru miejskiego w Krakowie. Próby odbywają się pod kierunkiem p. Wandy Siemaszkowej.

„ASY" REWJI WARSZAWSKIEJ W KRAKOWIE! Adolf Dymsza, jeden z najlepszych dziś humorystów polskich, gościć będzie w najbliższą sobotę i niedzielę w „Bagateli" w otoczeniu wybranych artystów warszawskiej rewji. Wraz z Dymszą przyjeżdżają: Zosia Terne, Ela Antoszówna, Białostocki i inni. premjera w sobotę 21 bm. o godz. 8.45 wieczór. Niskie ceny wstępu. Bilety do nabycia codziennie o godz. 11—13 i od 16—22.

—oo—

„Święcone" w Chrześć. Zw. Zawodowych.

W ub. niedzielę odbyło się tradycyjne „święcone" u członków Chrześc. Zw. Zawodowych w lokalu przy ul. Potockiego 11.

W sali, wypełnionej po brzegi gośćmi, dokonał poświęcenia darów Bożych ks. prof. dr. **Mytkowicz**, poczem wygłosił okolicznościowe przemówienie. Następnie prezes Rady Okręgowej Ch. Z. Z. p. **Pachoński** powitał gości, wśród których byli obecni: radni miejscy dr. **Bogdanowski, dr. Rozmarynowicz,** dalej dyr. **Holeksa,** inż. **Gliński,** z Akcji Katolickiej prezes **Gawroński** i ks. **Długosz.** Imieniem Zjednoczenia Chrześc.-Społecznego i klubu miejskiego Zj. Ch. Sp. przemawiali dr. Bogdanowski i dr. Rozmarynowicz, życząc pomyślności członkom Ch. Z. Z. Zabierali jeszcze głos pp. Dyląg, Facult i Wójcik.

W nadzwyczaj serdecznym nastroju przeciągnęło się „święcone" do późnych godzin.

5 dzień rozpraw przeciw Olejniczakowi.

Wczoraj na rozprawie przesłuchiwano świadków, którzy w życiu codziennem spotykali się tak z osk. Olejniczakiem, jak i św. Lechowiczem.

Najpierw zeznawał ks. prob. **Piotrowski**, który w r. 1932 był wikarym w Limanowej i kilkakrotnie widywał się ze św. Lechowiczem. Świadek nie dużo umie powiedzieć o zabitym; wie tylko, że świadectwa Lechowicza były celujące.

Następny świadek ks. **Pluta**, poznał się z Lechowiczem w roku 1926 w gimnazjum Salezjanów na Dębnikach. Ks. Pluta charakteryzuje nieboszczyka jako człowieka **spokojnego, skromnego, nieśmiałego.** Prokurator pyta o dyskusje filozoficzne, czy były gwałtowne?

Świadek przeczy.

Prok.: Czy jest możliwe, żeby w czasie dyskusji między Olejniczakiem a Lechowiczem, Lechowicz tak się zapalił, żeby ewentualnie uderzył nawet Olejniczaka?

Św.: Nie przypuszczam, Lechowicz był do przesady grzeczny i spokojny, nieśmiały, do nikogo pierwszy nie podszedł.

Zeznaje potem znajomy św. Lechowicza, sierżant **Jan Kowalczyk** i **Piotr Pietrzak**, dzierżawca restauracji w Hotelu Francuskim. Ten ostatni świadek stykał się codziennie z osk. Olejniczakiem, gdyż ten udzielał lekcyj niemieckiego młodemu Pietrzakowi. Świadek wydaje o oskarżonym **dobrą opinję.**

Z pośród dalszych zeznań świadków na uwzględnienie zasługuje zeznanie Justyny **Buczkowej**, u której mieszkał Olejniczak. Stwierdziła ona, że oskarżony ukradł płaszcz jej syna i dopiero gdy Buczkowa zobaczyła go raz na ulicy w tym płaszczu, Olejniczak oddał go i przeprosił ją.

Na zakończenie prokurator i obrońca stawili kilka wniosków, do których trybunał się przychylił.

W walce z demoralizacją i pornografją.

Społeczeństwo winno popierać zbawienną akcję.

Z końcem ub. roku postanowiła Rada Dekanalna Akcji Katolickiej w Krakowie powołać do życia **Sekcję dla walki z demoralizacją.** Potrzeba powstania takiej sekcji stawała się **coraz bardziej paląca**, gdyż mimo licznych sporadycznych usiłowań zwalczania coraz bardziej rozplemiających się chwastów pornografji, zło nie maleje, lecz raczej z roku na rok rośnie, zalewając niechlujnem błotem większe zwłaszcza miasta.

Po wstępnych naradach zorganizowano skład Sekcji, program i metody pracy. Przewodniczącym wybrany został Dr. Emil **Stolaf**, sekretarzem Dr. Roman **Skulski.** Utworzono poszczególne referaty, a to **kinowy,** pod kier. Dr. J. **Święcickiego, wydawniczy** (książki) pod kier. p. **Służewskiej, prasowy** pod kier. p. J. **Lubowieckiego i reklamy ulicznej** pod kier. p. Dr. R. **Skulskiego.** W najbliższym czasie zorganizowano zostaną referaty **moralności publicznej i teatralnej.**

Referenci opracowali już szczegółowy program prac w zakresie swych referatów. Programy te będą przedłożone do aprobaty Radzie Dekanalnej Akcji Katolickiej, następnie na podstawie tych programów będzie podjęta realna praca.

Nad zwalczaniem demoralizacji pracują wszystkie cywilizowane państwa; interesujące są w tym względzie zarządzenia Włoch i Niemiec. W toku obrad sekcji ujawniło się ogólne przekonanie, że tylko metodyczna praca, wnikająca w istotę zagadnienia, można będzie osiągnąć dodatnie wyniki. Sekcja ufa też, że **władze państwowe udzielą jej pomocy** zwłaszcza przez swoje organa wykonawcze i przez życzliwe rozpatrywanie jej wniosków. Również społeczeństwo, doceniając doniosłe znaczenie tej akcji, **winno stale popierać działalność sekcji,** ofiarowując jej swą pomoc w każdej postaci i współpracując z nią.

Tow. im. Ks. Piotra Skargi użyczyło Sekcji bezinteresownie pomieszczenia w swym lokalu (ul. Sienna 5 parter), gdzie umieściła sekcja osobną **skrzynkę,** do której każdy może wrzucać **korespondencje z swemi uwagami i spostrzeżeniami dotyczącemi objawów demoralizacji.** Lokal otwarty jest w dnie powszednie od godz. 10—13 i od 16—20. Listy kierować można także pod adresem: Towarzystwo im. Ks. Piotra Skargi dla Sekcji dla zwalczania demoralizacji w Krakowie, ul. Sienna 5 parter. Informacyj udziela sekretarz Sekcji Dr. R. Skulski w lokalu w poniedziałki, środy i piątki między godz. 17—17.15.

—oo—

Uznanie dla Pol. Tow. Tatrzańskiego od Polonji czechosłowackiej.

W tych dniach Zarząd Główny Pol. Tow. Tatrzańskiego otrzymał z Orłowej na Śląsku Cieszyńskim pismo od tamtejszego Pol. Tow. Turystycznego **„Beskid Śląski"** w Czechosłowacji, w którem organizacja ta wyraża podziękowanie Pol. Tow. Tatrzańskiemu za **stałe wydatne popieranie turystyki polskiej na Śląsku Czechosłowackim,** a to przez przychodzenie **z pomocą finansową** zarówno przy wykończeniu schroniska turystycznego na Kozubowej jak w urządzeniu skoczni narciarskich, **wysyłanie zawodników sekcyj narciarskich PTT. na zawody po czeskiej stronie Beskidów śląskich,** fundowanie nagród narciarskich itd.; pismo podaje, że polskiej organizacji turystycznej w Orłowej miło jest zaznaczyć, iż Pol. Tow. Tatrzańskie **zawsze i stale użycza jej opieki swojej i pomocy** zarówno moralnej jak materjalnej oraz we wszelki sposób popiera zamierzenia i akcję „Beskidu Śląskiego" w Czechosłowacji.

Fakt otrzymania przez PTT pisma o powyższej treści całkowicie prekreśla **nieodpowiedzialny i na niczem nieoparty zarzut,** który pojawił się niedawno w „Ilustr. Kurjerze Codz.", jakoby Pol. Tow. Tatrzańskie zaniedbywało polski ruch turystyczny i narciarski po czechosłowackiej stronie Śląska Cieszyńskiego.

Z wystawy Rektora W. Weissa i jego uczniów.

Otwarta w niedzielę wielka wystawa dzieł Rektora Wojciecha Weissa i jego uczniów wywołała **wielkie zainteresowanie.** Na otwarcie przybyło bardzo dużo publiczności. Prócz obrazów Weissa mamy na wystawie prawie sto płócien uczniów mistrza, na których możemy śledzić wpływ i odchylenia od tego wpływu znanych już dziś artystów.

Pobór rocznika 1913.

Pobór główny w Krakowie odbędzie się od 1 maja do 30 czerwca 1934. Poborowi podlegają mężczyźni, którzy w roku 1934 kończą lat **21,** a zatem mężczyźni, urodzeni w roku **1913.** Pozatem przed komisją poborową stawić się winni urodzeni w latach 1911 i 1912, którzy otrzymali kategorję „B", dalej mężczyźni, będący w wieku poborowym, którzy z jakichkol wiek powodów nie stawili się dotychczas do poboru, wreszcie ochotnicy.

Szczegóły w afiszach.

Strajk piekarzy w Krakowie.

W nocy z niedzieli na poniedziałek wybuchł w Krakowie strajk piekarzy i dotychczas nie zakończył się. Powodem strajku jest obniżenie przez pracodawców cennika wypieku akordowego. Pracodawcy motywują tę obniżkę zniżką ceny mąki, jak również znacznym dowozem chleba z prowincji.

Z piekarń tylko firma „Ziarno" zawarła z robotnikami nową umowę zbiorową; w innych piekarniach właściciele pracują sami, względnie przy pomocy sił niezrzeszonych w związku piekarzy.

„Wiosna w Tatrach".

Dyrekcja Kolejowa w Krakowie przy współudziale Tow. Krzew. Narciarstwa organizuje 21 bm. pociąg popularny do **Zakopanego** pod hasłem **„Wiosna w Tatrach".** Pociąg wyjedzie z Krakowa w sobotę 21 bm. o godz. 17, przyjazd do Zakopanego o 21.32. Odjazd z Zakopanego w niedzielę 22 bm. o godz. 19.45, przyjazd do Krakowa o 24-tej. Cena przejazdu tam i z powrotem zł. 8.10.

W Zakopanem na żądanie wycieczki narciarskie pod fachowem kierownictwem. Przejazd w wagonach pulmanowskich III kl. Miejsca numerowane, stoliki do gry w bridge'a. W pociągu bar-dancing. Dla uczestników wycieczki zabezpiecza TKN. noclegi w pensjonatach w cenie od 1.40 do 3 zł.; pozatem zniżkowe przejazdy autobusami do Morskiego Oka, Doliny Chochołowskiej i na Cyrhlę. — Szczegóły w programach.

—oo—

Odczyty.

„**Twórczość Michałowskiego**" — odczyt art. mal. E. Geppertta odbędzie się w Domu Artystów (Plac św. Ducha 5) 20 bm. o godz. 19-tej.

„**Ochrona akustyczna w nowoczesnych budynkach**" — odczyt inż. J. Stelli-Sawickiego od będzie się w krak. Tow. Technicznem (ul. Straszewskiego 28, II p.) w piątek 20 bm. o godz. 19-ej. Goście mile widziani.

—oo—

Z Małopolski Zach.

ŚMIERĆ NA BIEDA-SZYBIE. Bol. Kaszowski, lat 18, z Jaworzna, pracując dnia 14 b. m. w tow. kilku robotników przy wydobywaniu węgla „z bieda szybów" na Borach — uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Robiąc podkop pod olbrzymią ścianę węglową, został on przygnieciony zwałem węglowym, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu. Pracujący z Kaszowskim towarzysze pospieszyli nieszczęśliwemu z pomocą i dopiero po 20 minutach zdołali wydobyć z pod zwału węgla martwe tylko zwłoki.

TRUP NIEZNANEGO MĘŻCZYZNY NA TORZE KOLEJOWYM. Dnia 7 b. m. o godz. 21.30 znaleziono na torze kolejowym między stacjami Żywiec—Pietrzykowice — zwłoki nieznanego osobnika, który według wszelkiego prawdopodobieństwa popełnił samobójstwo, rzucając się pod pociąg. Podając poniżej opis zwłok denata, uprasza się każdego, komu jest wiadome nazwisko denata, o podanie informacji urzędowi śledczemu w Krakowie przy ul. Siemiradzkiego 24, względnie najbliższemu posterunkowi P. P. — Opis zwłok: mężczyzna, lat około 45, wzrost 175 cm., włosy ciemno blond, rzadkie, krótko strzyżone, wąsy golone, czoło niskie, oczy szare, brwi zrośnięte, nos spiczasty, uszy odstające, usta zniekształcone (dolna szczęka oderwana), w górnej szczęce w siekaczach ślady 2—3 plomb, rece odcięte w łokciach, ubrany w kaszkiet szary, zniszczony, zarzutkę przerobioną z płaszcza wojskowego austrjackiego, koloru zielonego, bluzę z kortu zielonego w prążki, spodnie ciemne z kortu w prążki, koszulę wełnianą żółto zieloną w pasy, 2 pary kalesonów, spodnie i kalesony podpasane paskiem skórzanym i buty z cholewami, stare, zniszczone i niedbale utrzymane.

Z kin krakowskich

WANDA. „Kocha.. lubi..: szanuje:::": Komedja ta jest wytworem polsko-amerykańskiej współpracy, albowiem nakręcono ją za pieniądze firmy „Universal". Film osnuto na zręcznym scenarjuszu, którego motyw przewodni polega na przypuszczeniu, że kryzys... minął. Odskocznia ta pozwoliła głównemu bohaterowi wzbić się w górny rejon fantazji i optymizmu, co jednak trwało niedługo, gdyż był to tylko sen. Dzięki zaletom scenarjusza, jak również grze aktorów, komedja ta daje dużo sposobności do śmiechu i wesołości. Główną rolę zakochanego aptekarza gra p. E. Bodo, a sekundują mu tancerka p. L. Halama. Pocieszną, groteskową parę tworzą pp.: M. Chmurkowska i W. Ruszkowski, wybitny komik operetkowy. Z innych wykonawców należy wymienić pp.: Zarembinę, Znicza, Waltera i Sielańskiego. Reżyserja p. M. Waszyńskiego, oparta na dobrych wzorach zagranicznych. Zdjęcia dobre, dźwięk czysty i sprawny montaż. Ogólne wrażenie — dodatnie.

Otwarcie wystawy austrjackiej w Londynie

Londyn. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste otwarcie „wystawy austrjackiej" w Londynie w obecności **ks. Walji,** jakoteż przedstawicieli rządu angielskiego i austrjackiego. Szczególną atrakcję stanowią **typowe austrjackie wyroby kulinarne, dostarczane codziennie samolotami wprost z Wiednia.** Restauracja wystawowa podaje też **wyłącznie austrjackie napoje.**

—oo—

Życie gospodarcze.

O usprawnienie działalności ubezpieczalni społecznych.

Minister opieki społecznej wydał obszerne pismo do wszystkich instytucyj ubezpieczeń społecznych, w którem zarządza, aby organizacja wewnętrzna instytucyj ubezpieczeń społecznych udostępniała zainteresowanym **szybkie i sprawne załatwienie ich spraw.** Podział czynności winien być ściśle określony, aby ograniczyć **wzajemne odsyłanie sobie interesantów przez pracowników.** Ogłoszenia o godzinach otwarcia biur, godzinach i miejscach przyjęć lekarzy, terminach i miejscach wypłaty świadczeń gotówkowych i t. p. mają być wywieszone w widocznych miejscach. Wyznaczone godziny powinny być **jaknajściślej przestrzegane przez lekarzy** i pracowników administracyjnych. **formalności związane z załatwianiem poszczególnych spraw powinny być ograniczone** do rozmiarów niezbędnych dla wykonywania racjonalnej kontroli. We wszystkich oddziałach i zakładach instytucyj ubezpieczeń społecznych znajdować się powinny specjalne **księgi zażaleń,** przyczem o istnieniu tych ksiąg mają być wywieszone ogłoszenia w widocznych miejscach. W każdej instytucji istnieć mają dwa razy w tygodniu w określonych godzinach przyjęcia, **na których dyrektor instytucji oraz naczelny lekarz przyjmować będą osobiście wszystkich, zgłaszających się w sprawach związanych z działalnością instytucji.** W ubezpieczalniach społecznych powinna być zwrócona szczególna uwaga na **udostępnienie pomocy lekarskiej,** oraz możliwie szybkie jej udzielanie; godziny przyjęć lekarskich mają być w miarę możności dostosowane do potrzeb ludności, a formalności związane z korzystaniem z pomocy lekarskiej jaknajmniej uciążliwe. Szczególną uwagę należy poświęcić zorganizowaniu **szybkiego udzielania pomocy w nagłych wypadkach.**

Lekarstwa na kredyt.

Apteki bronią się przeciw uciążliwemu obowiązkowi.

Na Walnem Zgromadzeniu członków Gremjum Aptekarzy Małopolski Zachodniej, które odbyło się niedawno w Krakowie, dokonano wyboru nowego zarządu, do którego weszli: Mr. H. David jako prezes, Mr. K. Szymanowicz, wł. apteki w Bochni i Mr. A. Lindner z Krakowa jako wiceprezesi, Mr. T. Majkut, sekretarz i Mr. E. Schneider, jako gospodarz.

Dłuższą dyskusję wywołało rozporządzenie Ministerstwa Opieki Społ. **o opuście od cen, oznaczonych w taksie aptekarskiej za lekarstwa, wydawane na koszt ubezpieczalni społecznych,** ponieważ nakłada na apteki obowiązek **wydawania leków na kredyt, mogący stać się nieograniczonym.**

Brak ściśle określonego terminu płatności rachunków wobec obowiązku nieprzerwanego wydawania leków na kredyt, **może doprowadzić apteki do niewypłacalności** z powodu ogólnego braku środków obrotowych.

Walne Zgromadzenie poleciło Zarządowi rozpoczęcie odpowiednich starań o zmianę tego rozporządzenia, ponieważ w dotychczasowem ustawodawstwie nie są znane wypadki, któreby zmuszały inne również przedsiębiorstwa do dalszej dostawy i kredytowania bez ograniczonego terminu płatności.

Międzynarodowa umowa w sprawie pszenicy

Wedle doniesienia z Rzymu, **międzynarod. konferencja w sprawie pszenicy doszła już do zasadniczego porozumienia.** W myśl odnośnej uchwały osobnej podkomisji przekazano sprawę ustalenia wniosków **w sprawie jednolitej ceny** tego artykułu.

—oo—

Premjowane książeczki oszczędności.

W dniu 16 bm. odbyło się w Centrali PKO. w Warszawie **32-e z rzędu losowanie książeczek** na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji I-ej. Po **zł. 1000** otrzymają właściciele następujących książeczek:

1.178	17.885	29.836
3.476	18.171	32.019
3.560	18.753	32.522
4.103	21.758	32.824
4.373	23.366	33.729
4.748	27.825	35.676
5.375	28.073	37.391
7.410	29.651	37.428
11.149	29.750	40.748
16.331		

Pozatem wylosowano już dawniej niepodjętą dotychczas książeczkę premjowaną Nr. 4.658 Serji I-ej.

—:oOo:—

Giełda krakowska.

Kraków 17 kwietnia. Giełda. Bank Polski 81, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 110. w obrotach pozagiełdowych 6 proc. pożyczka polsko-amerykańska dolarów 75, dolar 5.27—5.29. Londyn 27.25—27.45. Szwajcarja 171.25—171.75, Berlin 208.50—209.50.

Czy dojdzie do porozumienia węglowego z Anglikami?

POLSKI PRZEMYSŁ WALCZYĆ BĘDZIE NIE TYLE O CENY ILE O KONTYNGENTY EKSPORTOWE.

We wtorek rozpoczęły się w Londynie rokowania między przedstawicielami przemysłu węglowego polskiego i angielskiego w sprawie rozdziału rynków eksportowych i zakończenia walki konkurencyjnej, toczącej się od dziesięciu lat.

Delegacja polska domagać się będzie przyjęcia za podstawę ewentualnego porozumienia faktycznego stanu eksportu każdej ze stron. Jakakolwiek inna podstawa cyfrowa miałaby charaktek sztuczny. Ustalenie kontyngentów eksportowych jest kwestją najważniejszą a zdaniem polskich sfer przemysłowych ważniejszą nawet niż sprawa cen za węgiel. Przemysł polski wychodzi z założenia, że zdołał zwycięsko przetrwać 9-letni okres walki konkurencyjnej okres dumpingu, reglamentacji, autarkji i innych hamulców, krępujących wymianę towarową, że jeśli mimo to utrzymał się na placu to oznacza to, iż jest zjawiskiem trwałem, które musi być brane w rachubę.

Ponieważ — dalej — eksportowany węgiel stanowi przeciętnie 35 proc. całego zbytu, przeto daje on zatrudnienie zgóra jednej trzeciej części ogółu pracujących górników t. j. około 25.000 ludzi. Eksport węgla jest zatem ważnem zagadnieniem społeczno-gospodarczem dla Polski.

Te atuty wysunie delegacja polska w Londynie, a o ile spotkają się one ze zrozumieniem — porozumienie węglowe polsko angielskie będzie całkowicie możliwe i celowe. Po stronie angielskiej jednak, jak dotychczas, przeważały tendencje raczej dalszej walki, aż do zwycięstwa zupełnego. Jedynie tylko kwestja strat jakie walka ta pociąga za sobą dla obu stron, jest czynnikiem stwarzającym warunki dla zmiany taktyki na ugodową. Przejawem tej właśnie nowej taktyki było zaproszenie polskiej delegacji do Londynu. Najbliższe dni wykażą, czy wyjazd ten przyniesie jakieś rezultaty.

Zmiana organizacji sprzedaży żelaza

Od poniedziałku, 16 bm. straciły ważność dotychczasowe normy organizacyjne, dotyczące zbytu wyrobów walcowniańych na rynku krajowym. **Zniesiony został dotychczasowy podział na zamknięte rejony oraz kategorje odbiorców,** a co za tem idzie znika dotychczasowe zróżniczkowanie cen.

Odtąd Syndykat Polskich Hut Żelaznych będzie sprzedawać wytwory walcowniane **bezpośrednio zarówno firmom handlowym i przemysłowym, jak i budowlanym oraz konsumentom, zakupującym wyroby zsyndykowane dla własnego użytku.** Umowy komisowe, zawarte przez Syndykat z odbiorcami, z dniem wejścia w życie nowych postanowień straciły moc obowiązującą. Jedynym warunkiem, od którego zależy bezpośrednie wykonanie zlecenia, **jest jego tonaż.** Zasadniczo bowiem Syndykat przyjmuje **tylko na dostawy całowagonowe,** tj. conajmniej 15 tys. kg. pod jednym adresem i na jeden rachunek z zachowaniem minimum przewidzianej specyfikacji. Zlecenia na mniejsze ilości Syndykat może przyjąć jedynie po porozumieniu się z hutami. Na życzenie odbiorcy Syndykat w miarę możności uwzględnia wykonywanie zleceń przez określoną hutę, z zastrzeżeniem jednakże 5 proc. dopłaty za markę fabryczną.

Ceny zasadnicze materjałów zsyndykalizowanych utrzymane będą na dotychczasowym poziomie. Pozatem każdy odbiorca będzie miał odtąd możność uzyskania **2 proc. skonta kasowego** przy zapłacie gotówkowej jednocześnie z udzieleniem zamówienia, jak również będzie korzystać, zależnie od wysokości zamówienia z 2,3 wzgl. 4 proc. rabatu za dobrą specyfikację oraz przy większych zleceniach jednorazowych. — Ponadto mają odbiorcy możność uzyskania rabatów ilościowych, jeżeli zobowiążą się odebrać w ciągu roku określone ilości materjałów walcowniańych.

Giełdowe ceny zboża

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano wczoraj następujące ceny:

Pszenica dworska czerw. stand. 20.75—21; biała stand. 20.50—20.75; targowa stand. 20.25 do 20.50; żyto dworskie stand. 14.10—14.20; targowe stand. 13.90—14.10; owies dworski stand. 12.50—12.75; targowy stand. 12—12.50; do siewu 13.25—13.50; jęczmień browarniany dworski 15—16; targowy 13.50—14; kukurudza krajowa 22—23; proso 19—20; groch Wiktorja 36—37; zwykły jadalny 26—28; polny pastewny 20—22; peluszka 16—16.50; polny do siewu 24—26; fasola cukrowa biała (Jasiek) 46—50; biała 28—29; klockowa 27—28; długa 28—29; Wachtel 24—26; bobik pastewny 13.50—13.75; wyka ciemna 13—13.50; szara 12—12.50; łubin żółty 10—10.50; niebieski 8.50—9; makuchy rzepakowe 14—15; lniane 20—20.50; soja śrót 46 proc. 20—21; słon. mielony 42 proc. 15.50—16; siano słodkie 6.50—7; średnie 5—5.50; kwaśne 4—4.50; koniczyna pastewna 7—8; słoma długa 3.25—3.50; mierzwa luzem 3—3.25; prasowana 3.50—3.75; rzepik czyszczony słodki 48—50; mak niebieski z workiem 44—46; kminek krajowy czyszczony 165—175; koniczyna nasienna czerw. atest. 1933 r. 270—275; surowa czerwona 1933 r. 160—190; seradella czyszczona po 2-tnie 13.50—14.50; ziemniaki stołowe 4.75—5; mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 40—41; grysikowa 37.50—38; 45 proc. 36—37; 60 proc. poznańska 30—31; mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—65 proc. 23.50 do 23.75; po 55 proc. II gat. sitkowa 17—17.50; razowa 17.50—18; po 65 proc. poślednia 13—13.50; mąka żytnia okr. Poznań I gat. 0—65 proc. 23.75—24; graham pszenny 28—29; otręby żytnie 10—10.50; pszenne 10.50—11; mąka czerwona z workiem 12.50—13; pęcak fabryczny z workiem 23—24; chłopski bez worka 19 do 19.50 siekanka jęczmienna fabryczna z workiem 23.50—24; chłopska bez worka 19.50—20; kasza jaglana fabryczna 34—36; chłopska 35—38; tatarczana cała 44—46; łamana 41—43 zł.

Tendencja nieco słabsza — dowozy nadal małe.

Radjo.

Czwartek, 19 kwietnia 1934

Katowice, (395.8 m.) G.: 19.10 Feljeton sportowy; 21.00 Prof. St. Ligoń odpowiada na listy.

Kraków, (304.3 m.) G.: 7.00 Audycja poranna; 11.35 Program na dzień bież.; 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Wiadomości bieżące; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty; oraz wiadom. meteor.; 12.35 Transmisje z Warsz.; 15.20 Płyty; 16.20 Transmisje z Warsz.; 18.10 Słuchowisko z Wilna; 18.50 Program na dzień nast.; 18.55 „Skrzynka pocztowa"; 19.10 Rozmaitości, komunikaty; 19.25 Transmisje z Warsz.; 19.42 Wiadomości sport. lokalne; 19.47 Transmisje z Warsz.; 21.00 Feljeton „Pięć faz w życiu człowieka"; 21.15 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (377.4 m.) G.: 16.20 Akcja „Radjo — dzieciom"; 18.53 Feljeton.

Warszawa, (1415 m.) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7.05 Gimnastyka; 7.25 Muzyka poranna (płyty); 7.35 Dziennik poranny; 7.40 D. c. muzyki z płyt; 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego; 8.00 Program na dzień bież.; 11.40 Przegląd Prasy; 11.50 Przegląd teatralny; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.05 Płyty; 12.30 Wiadomości meteorol.; 12.35 Koncert szkolny z Filh.; 14.00 Dziennik południowy; 15.05 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.10 Wiadomości gospodarcze; 15.20 Płyty; 16.00 Płyty; 16.20 „Pogadanka o walce z molami"; 16.35 Pieśni; 16.55 Koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski"; 17.30 Odczyt „Życie to ruch"; 17.50 Odczyt; 18.10 Słuchowisko z Wilna; 18.50 Program na dzień nast.; 18.55 Rozmaitości; 19.15 „Kącik dla młodzieży wiejskiej"; 19.25 Odczyt aktualny; 19.40 Wiadomości sport.; 19.47 Dziennik wieczorny; 20.00 „Myśli wybrane"; 20.02 Koncert muzyki polskiej; 21.00 „Skrzynka pocztowa techniczna"; 21.15 Muzyka lekka; 23.00 Wiadom. meteorol. i kom. policyjny; 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

Muzyka kościelna.

W 200-ną rocznicę zgonu twórcy muzyki kościelnej w Polsce.

Czasopismo „Muzyka Kościelna" (Nr. z 3-go kwietnia 1934) zamieszcza na wstępie artykuł pióra Dr. Zygmunta Latoszewskiego, dyr. opery poznańskiej, poświęcony Ks. G. G. Gorczyckiemu, kapelmistrzowi wawelskiemu i kompozytorowi, jednemu z najwybitniejszych w wieku XVIII. w dwusetną rocznicę śmierci.

Rozważania o Ks. Gorczyckim kończy autor wezwaniem: „Powinniśmy się poczuwać do aktu pietyzmu dla tego świetnego twórcy muzyki kościelnej i zapoznać się w roku jubileuszowym z jego biografją, niemniej też powinny nasze chóry zwrócić uwagę na piękne utwory Ks. Gorczyckiego i pamięć o wielkim naszym polifoniście uczcić wykonaniem przynajmniej jednego z jego motetów".

Ks. Wł. Wargowski kontynuuje cykl artykułów liturgiczno-muzycznych. Ks. Dr. W. Gieburowski charakteryzuje twórczość Witolda Maliszewskiego jako kompozytora religijnego, Feliks Nowowiejski pisze o znaczeniu Ratyzbony dla ruchu kościelno-muzycznego w Polsce i zagranicą. Bogaty numer „Muzyki Kościelnej" uzupełniają sprawozdania z ruchu śpiewaczego w całej Polsce i dział recenzyjny.

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA ZWIĄZKU CHÓRÓW KOŚCIELNYCH.

Związek chórów kościelnych Archid. krak. wydał ostatnio dwa zeszyty „Muzyki religijnej" z utworami zmarłego w r. 1734 Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego, zasłużonego twórcy muzyki kościelnej w Polsce. Jednem z tych wydawnictw jest pieśń „Ave Maria" na chór mieszany (chór męski) a capella, drugiem „Sepulto Domino" motet wielkotygodniowy na chór mieszany (chór męski). Oba te wydawnictwa umożliwią głębsze zapoznanie się społeczeństwa ze staropolskiemi pieśniami religijnemi, wzbogacając nasze, w tej dziedzinie, piśmiennictwo.

Turcja zabezpiecza się przed szpiegostwem lotniczem.

Angora. (Tel. wł.). Parlament turecki rozpoczął obrady nad przedłożeniem rządowem w **sprawie ustawy lotniczej.** Zasadnicze postanowienia tego projektu odnoszą się zaś **do lotnictwa międzynarodowego.** Turcja leży bowiem na ważnym szlaku i narażona jest na szpiegostwo. Projekt przewiduje obowiązkowe loty **obcokrajowych** maszyn na wysokości tylko **conajmniej 800 mtr.** i to w obecności **pilota tureckiego** na całym obszarze państwa tureckiego. Lot obcej maszyny może się ponadto odbywać tylko na z góry wyznaczonej **trasie i w zgłoszonym uprzednio kierunku** z tem, że w przeciwnym razie samolot obcy będzie natychmiast **zmuszony do lądowania i skonfiskowany**, a jego obsada **oddana pod sąd** za usiłowane szpiegostwo.

W Arabji wstrzymano kroki wojenne.

Kairo. (Tel. wł.). Wedle doniesienia z terenu walk w Arabji król Jemenu **Imam** wystosował do króla Hedżasu **Ibn Sauda** propozycje pokojowe. W następstwie tego ten ostatni **wstrzymał ofensywę swych wojsk**, posuwających się dotąd w obszarze nadmorskim.

Ograniczenie handlu bronią w Anglji.

Londyn. (Telef. wł.). Izba gmin ukończyła trzecie czytanie i **przyjęła ustawę w sprawie ograniczenia handlu bronią palną.** Ustawa wprowadza **obowiązek posiadania karty na broń** i ustanawia **kontrolę sprzedaży** broni i amunicji, co oznacza **zasadniczą zmianę** dotychczasowych postanowień w tej mierze.

Ś. † p.

Ks. Michał Konarski

Jubilat, Kanonik i proboszcz parafji ob. łac. w Kozowej,

ur. w 1854 r. zmarł po krótkich cierpieniach zaopatrzony św. Sakramentami dnia 9 kwietna br.

Pogrzeb odbył się dnia 11-go kwietnia br. w Kozowej.

Ks. Kazimierz Fleischhacker
wikarjusz adjutor.

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział II. handlowy
dnia 15 marca 1934.
II. Firm. 367/33.
Spółdz. II. 253.

Do ts rejestru handlowego, Oddział „Spółdz.“ wpisano: Dzień wpisu: 18 marca 1933. Brzmienie firmy: Krakowska Spółka Rymarzy i Siodlarzy Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami. Siedziba firmy: Kraków, ul. św. Kingi 3. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie zakładów dla produkcji wszelkiego rodzaju wyrobów ze skóry wchodzących w zakres rymarstwa i siodlarstwa oraz sprzedaży tychże wyrobów. Udział wynosi 500 zł. Udział ma być wpłacony w przeciągu 60 dni od dnia przyjęcia członka. Zarząd składa się z dwóch członków wybranych przez Walne Zgromadzenie. Firmę Spółdzielni podpisują obaj członkowie Zarządu pod pieczątką firmową. Korespondencję, przesyłki pieniężne i wartościowe, towary, pokwitowania z odbioru wszelkich należności pieniężnych może podpisywać każdy z członków Zarządu oddzielnie. Członkami Zarządu wybrano: 1) Wyrwalę Józefa, zam. ul. Wielicka 2 i 2) Józefa Drexlera, zam. ul. Sebastjana 16. Pismem przeznaczonem do ogłoszeń Spółdzielni jest: „Głos Narodu“ dziennik krakowski. Czas trwania spółdzielni jest nieograniczony. Rok obrachunkowy kalendarzowy. Przepisy o likwidacji zgodne z ustawą. Wpisano na podstawie podania z dnia 14 marca 1933 statutu, oraz protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 3 marca 1933 r.

Skandal teatralny w Warszawie

przybiera coraz większe rozmiary.

Warszawa, 17-go kwietnia. (Tel. wł.). W dniu 23 bm. w sądzie starościńskim Warszawa-śródmieście odbędzie się sprawa b. dyrektora teatrów miejskich **Stefana Krzywoszewskiego** z oskarżenia **bileterów** tych teatrów, którzy wytoczyli mu sprawę za **lekkomyślne zaleganie z wypłatą poborów.** P. Krzywoszewskiemu grozi jak twierdzą, kara do 3.000 zł. lub aresztu do trzech miesięcy. Pozatem na drogę sądową wystąpili **artyści teatrów miejskich**, którzy domagają się odszkodowania w wysokości 6-ciomiesięcznych poborów dla 65 członków zespołu artystycznego i 57 osób personelu technicznego b. teatrów miejskich. Żądania swe uzasadniają rozwiązaniem przez Krzywoszewskiego umowy, która obowiązywała do pierwszego września. Pozatem artyści wytoczyli mu **sprawę o zaległości w marcu.** Na drogę sądową przeciwko b. dyr. Krzywoszewskiemu wystąpili po nadto **autorzy dramatyczni**, którzy skarżą go o należność przeszło 14.000 zł. Krzywoszewski sprzedał miastu **39 przedstawień**, biorąc po 5.000 zł. za każde przedstawienie od miasta. Umowa z autorami przewidywała, że honorarjum autorskie wyniesie 10 procent od sprzedanych biletów. Za sprzedane przedstawienia należało się **autorom dramatycznym po 500 zł. od każdego.** Tymczasem dyr. Krzywoszewski **ujawnił jako wpływ kasowy tylko 1350 zł. i zapłacił autorom po 135 zł.** od każdego sprzedanego miastu przedstawienia. Największa suma należy się spadkobiercom **Wyspiańskiego, żonie i córce p. Chmurkowskiej**, zamieszkałym w **Krakowie.** Pozatem należą się różne kwoty Szaniawskiemu, **Kiedrzyńskiemu, Kaweckiemu**, Miłaszewskiemu. Miłaszewski występuje do dyr. Krzywoszewskiego również z pretensją o 4.000 zł. za przekład „Marji Stuart“. Wysokość **pretensyj skarbowych** z tytułu zaległości podat. jest obecnie ustalana. **Podobno skarbowi należy się 60.000 zł.** Komisaryczny zarząd miasta nie powziął jeszcze decyzji w sprawie wystąpienia przeciwko p. Krzywoszewskiemu. Kursuje pogłoska, że **miasto wystąpi do sądu z żądaniem zwrotu nadpłaconego dyr. Krzywoszewskiemu subsydjum w sumie 20.000 zł.** P. Krzywoszewski wyjechał na kuracje do Poronina pod Zakopanem.

—oo—

Młodzież francuska w walce z masonerją

Paryż 17 kwietnia. Podczas zebrania urządzonego staraniem zjednoczenia młodzieży patrjotycznej w Nantes, doszło wczoraj wieczór do **krwawych starć z członkami organizacyj lewicowych.** Bójka przybrała tak groźne rozmiary, że policja z bronią w ręku przystąpiła do likwidacji zajścia, przyczem **7 osób odniosło rany.** Grupa **młodzieży patrjotycznej udała się następnie pod lokal wolnomularski**, wybijając w nim szyby, przyczem wznoszono okrzyki na stos z **masonami**“.

Manifestacyjny strajk urzędników francuskich.

Paryż. (PAT). Na wezwanie generalnej konfederacji pracy również i dzisiaj odbyły się **manifestacje urzędników przeciwko obniżeniu płac i przeciwko dekretom oszczędnościowym rządu.** Na znak protestu **powstrzymano się od pracy na przeciąg jednej godziny.** Również strajkowali robotnicy fabryk państwowych. W niektórych zakładach zorganizowano **strajk włoski.** Najbardziej publiczności dał się we znaki **jednogodzinny strajk w centrali telegraficznej i telefonicznej w Paryżu**, bowiem komunikacja telefoniczna uległa przerwie nietylko w Paryżu, ale i w połączeniach z prowincją. W zakładach użyteczności publicznej tj. **na kolejach podziemnych, w elektrowni, zakładach gazowych praca trwała normalnie.**

Z prowincji również donoszą o przerwie jednogodzinnej w pracy we wszystkich niemal większych miastach. Najsolidarniej **występowali wszędzie pocztowcy, telegrafiści i telefoniści.** Mimo ostrych zarządzeń ministra poczt. który **zwolnił za udział w agitacji strajkowej dwudziestukilku urzędników**, we wszystkich biurach pocztowych większych miast **przerwano pracę na 1 godzinę.** Poza drobnemi incydentami manifestacje urzędników miały przebieg spokojny w całej Francji. W manifestacjach wzięło udział około 200.000 pracowników.

Francja ustaliła żądania w sprawie bezpieczeństwa

Usunie także Trockiego.

Paryż, 17 kwietnia. Dziś przedpołudniem odbyła się pod przewodnictwem prezydenta republiki rada ministrów, na której minister spr. zagr. Barthou przedłożył **tekst noty opracowanej przy pomocy premjera, jaka ma być przesłana rządowi angielskiemu** w odpowiedzi na wyrażone życzenie zaznajomienia się z żądaniami Francji w dziedzinie **gwarancyj bezpieczeństwa.** Tekst noty rada ministrów zatwierdziła **jednogłośnie.** Nota ma być dziś jeszcze wysłana do Londynu.

Następnie rada ministrów zajmowała się kwestją zezwolenia **Trockiemu** na osiedlenie się we Francji. Jak słychać, **rada ministrów wypowiedziała się za anulowaniem zezwolenia**, jakie Trocki otrzymał od ministra spraw wewnętrznych **Chautempsa, ponieważ nie dotrzymał zobowiązania w sprawie zaniechania działalności politycznej.** Jak słychać ma być on wezwany do opuszczenia Francji.

W Warszawie powstał „Związek przyjaciół Litwy“.

Warszawa, 17-go kwietnia. (Tel. wł.). W Warszawie powstał Związek Przyjaciół Litwy. Na czele rady naczelnej stoi ks. arcybiskup **E. Ropp**, prof. Zofja z Narutowiczów **Krasowska**, bratanica pierwszego Prezydenta Rzplitej Narutowicza i córka znanego na Litwie działacza polskiego Stanisława Narutowicza. Prezesem Zarządu Związku jest dr. Jan Bobrzyński.

Lewiatan składa dobrowolną ofiarę.

Warszawa, 17. 4. (Telef. wł.). Unja Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego w Katowicach uchwaliła **dobrowolne opodatkowanie się członków organizacji na cele społeczno-kulturalne w sumie pół miljona zł.** Deklaracja odpowiednia została złożona w obecności przedstawiciela ministerstwa przemysłu.

AMBAS. DAWTIAN O STOSUNKACH POLSKO-SOWIECKICH.

Warszawa, 17-go kwietnia. (Tel. wł.). W ambasadzie sowieckiej odbyła się dziś **konferencja prasowa**, na której p. Dawtian omawiał stosunki polsko-sowieckie. Z zadowoleniem podkreślał znaczną poprawę w stosunkach politycznych oraz kulturalnych, **wspomniał o pakcie nieagresji**, wizycie moskiewskiej p. Becka i zaznaczył, że Sowiety nie dążą do żadnych celów zaborczych.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE BEZPRAWNYCH ROZWODÓW.

Warszawa, 17. 4. (Telef. wł.). Głośna sprawa karna, wszczęta **w związku z bezprawnem udzielaniem rozwodów** przez duchownych **prawosławnych jest nadal badana przez władze sądowo-śledcze.** W bież. tygodniu sędzia śledczy X. rewiru rozesłał wezwania **do kilku członków konsystorza prawosławnego**, którzy byli przesłuchiwani w charakterze świadków. Przy badaniach obecny był prokurator Missuna, mający nadzór nad śledztwem.

Stronnictwo Ludowe o stosunkach czesko-polskich.

Warszawa 17. 4. (Telef. wł.). W Warszawie na zjeździe delegatów **Stron. Ludowego z woj.** warszawskiego omawiano m. in. **sprawę niewyjaśnionych stosunków polskich czynników oficjalnych do Czechosłowacji.** Uczestnicy zjazdu wyrazili opinję, że **takie stanowisko nie odpowiada woli ludu rolnego i interesom Polski.** Lud polski chce żyć z rolnym Czechosłowacji nietylko przyjaźnie, ale nawet z nim współpracować.

Kto zatem pojedzie do Niemiec?

Warszawa 17. 4. (Telef. wł.). W prasie pojawiły się pogłoski, a nawet wymieniano nazwiska kilkunastu **dziennikarzy, którzy mieli wyjechać na wycieczkę do Niemiec.** Najbardziej osobliwem w tych doniesieniach jest to, że sami rzekomo zaproszeni nic o tem nie wiedzą, gdyż żadnego zaproszenia z nikąd nie otrzymali. **Organizacje dziennikarskie również żadnych zaproszeń do wzięcia udziału**, czy organizowania wycieczki **nie otrzymały.**

DR. WRÓBLEWSKI NA MOCY DEKRETU NADAL PREZESEM BANKU POLSKIEGO.

Warszawa, 17. 4. (Telef. wł.). W najbliższych dniach na wniosek Rady Ministrów **P. Prezydent Rzpltej podpisze zarządzenie, przedłużające kadencję urzędowania obecnego prezesa Banku Polskiego dr. Wład. Wróblewskiego na dalszych 5 lat.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17. 4. (Telef. wł.). Giełda dewizowa: Belgja 123.80: Holandja 358.65; Kopenhaga 122.15: Londyn 27.36: Nowy Jork 5.30: Berlin 34.94: Praga 22: Szwajcarja 271.47; Włochy 45.35: Sztokholm 141: Berlin 208.75.

Obroty mniej niż średnie, tendencja przeważnie mocniejsza, słabsza dla dewiz na Berlin. Banknoty dolarowe poza giełdą 8.97: marka niemiecka 205: funt szterlingów 27.32.

Papiery procentowe: 43.75: stabilizacyjna 59: dolarowa 75: listy i obligacje banków państwowych bez zmiany.

Akcje: Bank Polski 80.50: Lilpop 11.60: Haberbusch 38: tendencja mocniejsza dla listów zastawnych i akcyj.

—oo—

TITULESCU NA PRZYJĘCIU U PREZYDENTA.

Paryż 17 kwietnia. Prezydent republiki **Lebrun** wydał dziś w południe **w pałacu Elizejskim na cześć rumuńskiego ministra** spraw zagranicznych **Titulescu śniadanie**, w którem wzięli również udział **członkowie rządu.** Bezpośrednio potem odbyła się pierwsza rozmowa między premjerem Doumergue'm, ministrem Barthou **a** Titulescu.

—oo—

Berlin 17. 4. (PAT). Dzisiaj po południu **po raz pierwszy** radjostacja niemiecka w Königsasterhausen transmitowała na wszystkie rozgłośnie niemieckie **półgodzinny koncert pieśni i tańców polskich.**

Warszawa. (PAT). W dniu 16 kwietnia nastąpiło w Warszawie **podpisanie konwencji między Polską a W. Brytanją o wzajemnem uznawaniu świadectw rejestracyjnych** i innych krajowych dokumentów, dotyczących pomiarów statków handlowych.

Po zamknięciu kroniki

Dwie wycieczki z Niemiec przyjadą w najbliższą niedzielę.

W dalszym ciągu imprez wycieczkowych ze Śląska niemieckiego do Polski w najbliższą niedziele przyjadą **dwie wycieczki.** Jedna w liczbie 1.100 turystów przeważnie z Raciborza, do Krakowa i zwiedzi oprócz zabytków krakowskich również Wieliczke a wieczorem będzie w Starym Teatrze na **specjalnie dla wycieczki urządzonej imprezie artystycznej.** Drugi pociąg, liczący 500 **pasażerów** z Niemiec pojedzie do Wisły. Przewidziane są dalsze wycieczki w ciągu następnych tygodni.

—oo—

POGRZEB Ś. P. A. SCHROEDERA WE ŚRODĘ

Z Sekretarjatu prezydium zarządu m. Krakowa komunikują: Radny miejski Artur Schroeder, dyrektor Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, który zmarł tragiczną śmiercią w poniedziałek 16 b. m., powrócił przed zgonem na łono Kościoła katolickiego i przyjął Sakramenta św. Pogrzeb ś. p. A. Schroedera odbędzie się we śodę dnia 18 b. m. o godz. 4 po południu z kościoła św. Łazarza na cmentarz rakowicki.

—oo—

T. TRILBY. 6

„Kuleczka“

pani ministrowa III. republiki.

autoryzowany przekład z francuskiego
Zofji Skolimowskiej.

— Beatrycze, pozwól powiedzieć sobie, że odtąd twój mąż musi jednak się liczyć z przedstawicielami prasy.

— Nie pozwalam na nic, nie chcę by ktokolwiek zanudzał Daniela i pod pozorem polityki wkręcał się do naszego prywatnego domu.

Chłód zapanował w salonie, rodzina gani mię w duchu, nie śmie wprawdzie jeszcze wyrazić swych myśli słowami, lecz czuję, że walka jest bliska. Nie dopuszczę do niej. Deniza i Klarcia winne mi posłuszeństwo a nie pozwolę nigdy by się narażały na śmieszność, przejmując się zanadto nową dla siebie rolą córek pana ministra. Za pięć minut dwunasta. Czekamy na Daniela, który jeszcze nie przyszedł. Zawiadamia nas telefonem, że wezwany do Pałacu Elizejskiego wcale nie przyjedzie na obiad.

Posiłek bez głowy rodziny — głowy okrytej chwałą, — nie był jednak smutny. Dla uczczenia owej nominacji, będącej ponoć zaszczytnem, mama i Jacek zostali na obiedzie; obie panienki zażądały szampana, rozpromienione plotły niestworzone rzeczy i rozkrochmaliły nawet swego dawnego towarzysza, który, zapomniawszy na chwilę o swym starym pupilu, śmiał się i żartował jak one. Miło było patrzeć na tę rozkoszną młodzież, słuchać jej paplaniny i wesołych projektów.

O godzinie dziesiątej wyprosiłam wszystkich, mama i Jacek byli poprostu rozzłoszczeni, chcieli się bowiem doczekać pana ministra, lecz trudno, minister po powrocie będzie już tylko należał do żony. Biedna ta żona, będzie już odtąd widywała go chyba przeważnie nocami, a gdy znużony powróci, przypadnie jej rola czuwania, by choć sen miał niezakłócony. Snać powiedziane jest w wielkiej księdze przeznaczeń, że polityka zabierze mi wszystkich ukochanych. O, pani polityko, nie poddaję się tak łatwo i nie pozwolę byś mi zabiła męża, tak, jak już dawniej zabiłaś mi ojca, będę czuwać w cieniu a gdy zajdzie potrzeba stawię ci mężnie czoło. Kuleczka nie pozwoli zniszczyć swego szczęścia, które z pomocą Bożą trwać może długie lata: chcę byśmy byli miłą parą staruszków, na wzór Filemona i Baucis.

Ach, otóż minister! Zamyka cicho bramę sądząc, że już śpimy. Wchodzi wolno po schodach, musi być znużony, nie wygląda to wcale na powrót triumfatora.

— Jakto, nie śpisz jeszcze, Kuleczko?

— Nie, czekałam na ciebie, trzeba by ktoś w domu mógł ci powinszować.

Daniel serdecznie obejmuje mnie ramieniem.

— Nie sądzę droga moja by twe powinszowania płynęły z szczerego serca, zwalniam cię z nich tedy.

— Jeśli teka jaką ci przedzielono nie stanie się zbyt wielkim dla ciebie ciężarem, będę się cieszyć twem zadowoleniem. Poświęciłeś mi dwadzieścia lat twego życia, pokochałeś mą ziemię i ja więc spróbuję polubić twą politykę.

— Obawiam się, że nie potrafisz tego, istnieją pewne rzeczy, których podobne ci istoty nie zrozumieją nigdy, nie chciałbym zaś wcale byś się kiedykolwiek zmieniła. A teraz przyznam ci się Kuleczko, że umieram z głodu.

— Jakto, nie jadłeś obiadu?

— Nie, nie było czasu.

— Nie pożywiono was w Pałacu Elizejskim?

— Tam nie ma tego zwyczaju, — odparł Daniel ze śmiechem, — jest ceremonjał, tradycja i choć kto głodny czy śpiący, nawet ziewnąć nie śmie.

— Jakież to zabawne! My, w Owernji, umiemy przyjąć gości, w Pałacu Elizejskim nie umieją tego. Chodź ze mną do jadalni Danielu, w śpiżarni poszukam czegoś dla ciebie.

W przeciągu dziesięciu minut znalazłam co potrzeba do posilenia mego biednego ministra i z przyjemnością ale i niepokojem patrzyłam jak zajada. Jeżeli takie żarty będą się częściej powtarzać, to polityka zniszczy zdrowie Daniela a nie pozwolę na to. Zależy mi na nim, mój jest. Bóg mi go dał abym go strzegła, kochała, a więc będę go strzegła od wszelkiego złego.

III.

Budzę się na długo przed świtem a mroki w pokoju i równy, głęboki oddech mego męża, śpiącego obok, mówią mi, że noc się zaledwie skończyła.

Oczekuję zamówionego na godzinę siódmą człowieka, że zaś nie jestem pewna czy służba zeszła już na dół, wstaję sama aby otworzyć bramę.

Jest w pół do siódmej, ciemno, latarnie jeszcze nie zapalone, a słońce nie kwapi się w zimie do wstania. Zimny tusz odświeża mię rozkosznie a szmer wody nie budzi mego ministra. Twardym snem śpi, biedaczysko. Posiedzenia w Izbie bywają okropne, posłowie kłócą się, biją. Prezes Rady, dla uspokojenia umysłów trzyma ich połowę nocy przy pracy. Znużeni, śpiący, przestają się sprzeczać i głosowanie nad pozycjami budżetu odbywa się już łatwo.

W zeszłym tygodniu miałam chwilę trwogi. Daniel opowiedział mi, co później ogłosiły dzienniki, że trzech parlamentarzystów, istnych furjatów, rzuciło się na posła przeciwnej partji, wygłaszającego niemiłe im zdania i gdyby nie woźni, którzy odważnie przyszli mowcy z pomocą, niewiedzieć coby się stało.

Gość, którego przyjmuję tak wcześnie, jest następstwem tego, historycznego niestety, posiedzenia. Odruchy posłów miewają snać skutki, o których im się nie śniło.

Ubrana w ciepły, watowany szlafroczek, otwieram okno na oścież, ulica ciemna i pusta jeszcze, ujrzę więc łatwo oczekiwanego pana. Byle tylko był słowny. Od godziny ósmej biedny minister już nie należy do siebie, telefon dzwoni ciągle, koledzy, przyjaciele, sekretarze, szefowie oddziałów, każdy z nich ma mu coś do powiedzenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Fecka.